Nr 268. Piątek 21 Listopada 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jej ces. i kr. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Teresa zupełnie już wolną jest od gorączki; polepszenie postępuje.

Reichenau, 19 listopada 1879.

Dr. Rollett. mp.

W stanie Jej ces. i kr. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny Izabelli i w stanie nowo narodzonej Arcyksiężniczki nie zaszła żadna zmiana.

Kraków, 19 listopada 1879.

Dr. Jordan. mp.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 11 listopada b. r. mianować najłaskawiej nadzwyczajnego profesora, dr. Ludwika Ćwiklińskiego, zwyczajnym publicznym professorem klasycznej filologji na uniwersytecie lwowskim.

Stremayr mp.

C. k. ministerstwo handlu i król. węgierskie ministerstwo przemysłu i handlu udzieliły Karolowi Schwabemu, ludwisarzowi w Białej, wyłącznego przywileju na szczególną klapę parową bez przyrządu przytrzymującego na przeciąg lat pięciu, począwszy od 23 października b. r. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy proszono, jest przechowany w c. k. archiwum przywilejów. Co się podaje do publicznej wiadomości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 listopada.

Z wielkim tryumfem starał się niedawno jeden z liberalnych dzienników włoskich wykazać, że od śmierci Piusa IX Watykan przestał być bezpośrednim kierownikiem stronnictw katolickich w Europie, i że stronnictwa te działają na własną rękę często nie w myśl życzeń Watykanu, w skutek czego na gruzach jednolitego w celach i dążnościach ultramontanizmu powstaćby miały w przyszłości narodowe kościoły. Dowodem na to twierdzenie miała być nietylko skrajna postawa episkopatu belgijskiego w sprawie ustaw szkolnych, lecz także, i to może głównie, opór stawiany przez centrum niemieckie takiej ugodzie ks. Bismarcka z Watykanem, któraby dla państwa nie była kapitulacyą. Wczoraj telegram doniósł, że ugoda ta dzięki pojednawczemu usposobieniu obu stron, mianowicie nuncyusza Jacobiniego i ks. Bismarcka, jest bliską ukończenia, że zatem nie stoją jej już w drodze zasadnicze trudności. Centrum niemieckie będzie miało sposobność do okazania karności, do usprawiedliwienia lub odparcia powyższej uwagi włoskiego organu liberalnego. W każdym razie jednak nie od postawy centrum zawisło ukończenie ugody. Jeżeli tylko Watykan zgodzi się na układ, ks. Bismarck nie będzie się oglądać na centrum, raz dlatego, że prędzej lub później stronnictwo to zastosować się musi do faktu dokonanego, aby nie stracić gruntu pod nogami, a powtóre z tego powodu, że ks. Bismarck zawiązywał rokowania nie dla pozyskania sobie jednego stronnictwa parlamentarnego, lecz dla przywrócenia wewnętrznego pokoju i stosunków normalnych w kościelno-politycznem życiu. Ks. Bismarck nieraz wykazał to już czynami, że nie da się krępować względami na stronnictwa posiadające większość, że parlamentarnym ministrem być nie chce i nie może w tem znaczeniu, żeby odstępował trwożliwie od każdej myśli, która natrafia z początku na opór większości w parlamencie. Że nie chęć pozyskania sobie głosów jednego stronnictwa, lecz chęć przywrócenia pokoju wewnętrznego kierowała zabiegami ks. Bismarcka około ugody z Watykanem, to stwierdza już sam fakt zawiązania rokowań w chwili, gdy w parlamencie odgrywali jeszcze główną rolę autorowie ustaw majowych i bezwzględni wielbiciele *Kulturkampfu.*

Europejskie znaczenie miał ten *Kulturkampf*, więc także i jego koniec powinien się odbić na stosunkach innych państw. Włochy już od pierwszego zwrotu ks. Bismarcka ku ugodzie zmieniły taktykę w duchu umiarkowania i miały dobry powód do tego, t. j. wyniesienie na Stolicę Apostolską Leona XIII. O Austryi mówić tego nie można, bo dla niej pruski *Kulturkampf* nie był nigdy wzorem lub dyrektywą. Wprawdzie stronnictwo panujące w poprzedniej kadencyi Rady państwa było z początku skłonne do naśladownictwa Niemiec, ale rząd nie dał się zepchnąć z drogi wybranej i o tyle tylko zmieniał stosunki prawne, o ile to było wskazane potrzebami władzy państwowej. Francya od początku *Kulturkampfu* niemieckiego marzyła o naśladowaniu ks. Bismarcka. Gabinety konserwatywne wstrzymywały ten prąd, ale gdy wreszcie republika odniosła zupełny tryumf, zjawił się Ferry z nowemi projektami. Francya zaczyna tedy na serio walkę właśnie w chwili, gdy ks. Bismarck uznawszy jej zgubne skutki, zawiera układy z Watykanem. Wobec rozdrażnienia, jakie w społeczeństwie francuskiem wywołały już dotąd projekty Ferry'ego, można dalszemu rozwojowi tego paroksyzmu politycznego wróżyć jak najsmutniejsze następstwa. Niemcy po kilku latach walki nie doszły do takiego stanu, w jakim Francya znajduje się w pierwszym okresie walki kościelno-politycznej. Gdyby Francya miała dziś u steru swojego Bismarcka, rząd przeniósłby scyssyę z parlamentem nad kontynuacyę dzieła zgubnego. Ale we Francyi ministrowie są tylko funkcyonaryuszami panującego stronnictwa, wykonawcami jego woli, uległymi i posłusznymi wobec tego stronnictwa, jak podwładni urzędnicy wobec szefa. Stronnictwo to zaś posunęło się już tak daleko w tym kierunku, że naśladując nowy krok ks. Bismarcka skompromitowałoby się w oczach całego świata.

Rada państwa.

Komisya kolejowa Izby deputowanych obradowała nad wnioskiem dep. Reschauera w sprawie kolei drugorzędnych. W rozprawach brali udział dep. Jaworski, który uważał współudział krajów w budowie takich kolei za warunek konieczny; dep. Fürth, który mniemał, że pomoc państwa jest niezbędną i dr. Rieger, który żądał, aby koleje drugorzędne doznały poparcia od rządu przez uwolnienie od podatków i inne koncesye. Minister handlu oświadczył, że już w najbliższym czasie przedłożony będzie Izbie projekt ustawy koncesyjnej, która obejmie wszelkie uwzględnienia i ustępstwa, jakie tylko według zapatrywań rządu państwo może przyznać przy budowie kolei drugorzędnych. Projekt takiej ustawy już jest gotów, musi tylko przejść jeszcze przez obrady ministrów i otrzymać sankcyę monarszą. Wydanie ogólnej ustawy o finansowym współudziale państwa jest rzeczą niemożliwą; i bez mate-

---

12)

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

IV.

Wycieczka do Słowikowa.

(Ciąg dalszy.)

Zapomniawszy zupełnie o kupnie Słowikowa, trzpiotałem się z temi paniami jak zwyczajny człowiek, i gdyby to Bronisia widziała, jestem przekonany, nie obeszłoby się bez pewnej bury. Pani Idalia zaprezentowała mi swoje sześcioro dzieci. Adolfek popisywał się deklamacyą, Stefcia grała na fortepianie, a dwuletni Tadzio dreptał tłustemi nóżkami po podłodze i tańczył.

Od czasu do czasu, wśród tak przyjemnego towarzystwa, ogarniał mię strach serdeczny, jak ja się tu wywinę od tego kupna, a gdy razem ze szklankami tyrolskiego ponczu zaprowadziła nas gospodyni do oddzielnego pokoju, abyśmy o interesie spokojnie pogadać mogli, zdawało mi się, że mię prowadzą na szubienicę....

— Macie tu panowie papier, pióra i atrament — mówi, kładąc to wszystko na stole — rachujcie, medytujcie, my wam nie będziemy przeszkadzać.

Nigdy nie zaliczałem się do ludzi stanowczego temperamentu, i gdy przyszło coś komuś odmówić, słowa takie z gardła wyjść mi nie chciały; a cóż dopiero teraz, gdy byłem ujęty, a raczej pognębiony tak niezwykłą uprzejmością tych osób....

Usiedliśmy wszyscy trzej w wygodnych fotelikach przy owym stole, popijamy poncz i milczymy. Ja ile możności udaję minę człowieka swobodnego, puszczam kółka z dymu, paląc papieros, kapitan chrząka, Kupkiewicz chrząka, a ja nic.

— No, szanowny panie Tymoteuszu — odzywa się pierwszy właściciel — powiedz mi otwarcie, szczerze, jak się panu Słowików podoba?

— Facecye! — przerywa kapitan, wstając z krzesła. — Co tu się pytać o to, o czem nikt nie wątpi. Do kroćset, trzebaby być ślepym, żeby się na Słowikowie nie poznać!.. Majątek panie, całą gębą majątek....

— Za pozwoleniem kapitanie! — wtrąca Kupkiewicz — różne są gusta.... Tak zoowu z góry nie można. Ja panie dobrodzieju chcę uczciwie, otwarcie.... Przyjaźń przyjaźnią a interes interesem.... Prawda, Słowików jest wyjątkowo dobrym majątkiem, bo to i gotowe dochody....

Uchwyciłem się jak tonący tych gotowych dochodów, i aby odwlec tę ostateczną rozprawę jak najpóźniej, rozpoczynam pytania o te dochody.

— Krótki rachunek — mówi Kupkiewicz, biorąc pióro do ręki. — Młyn czyni ośmset....

— Zdaje mi się, że pięćset.... — przerywam ciszej....

— Ośmset panie, jak bułka za grosz ośmset....

— To może mi się przysłyszało, ale ktoś, kto mi mówił, że pięćset.... Mniejsza o to....

— Tak, ja się domyślam.... prawda, w tym roku Frajer płacił pięćset, bo trzysta mu przeznaczyłem na reparacyę. Trzeba było sprowadzić kamienie nowe do dwóch ganków, trzeba było — no, ale na drugi rok ma w kontrakcie ośmset i będzie płacił z ochotą.... Ale za pozwoleniem, kto panu o tem mówił?

— Nie pamiętam, czy Zagrodziński, czy ktoś w kantorze....

— Facecye! — odzywa się kapitan — co ten osieł wie... To głąb' jest, a nie Korabicz.... jak tylko przyjadę do domu, to mu panie dobrodzieju tak wytnę kapitułę, żeby on głupstw nie gadał....

Jak mogłem, tak uspokoiłem szanownego wojaka, i zaczęliśmy dalej trutynować owe gotowe dochody, o ile pamiętam, pochodzące z bardzo ważnych i pewnych źródeł, jako to: z pni w lesie, które chłopi na oświetlenie łuczywem kupują, z mchu, który grabią na ściółkę dla bydła, z kamieni na wapno, które mają się znajdować między polnemi kamieniami, z wynajmowania pastwiska na miedzach między polami, wreszcie z propinacyi, która mimo sześciu innych karczem w Słowikowie, najlepiej idzie w karczmie Kupkiewicza, dlatego, że propinator daje wódkę z anyżkiem, i że ma dworską katarynkę, która ściąga co niedziela wszystką młodzież do tańca.

Ja słucham, i dla zyskania na czasie zadaję różne pytania, żądam objaśnień, których pan Kupkiewicz z niezmierną dokładnością udziela.... Nareszcie wszystko się wyczerpało, kapitan zdrzemnął na sofie, a ja czuję, że grunt usuwa mi się z pod nóg i jak mię przycisną do muru, to nie wiem, co będzie.... Uciekam się tedy do zwykłego studenckiego fortelu — zaczynam macać się za głowę, zaczynam ziewać oświadczając, że dostałem napadu gwałtownej migreny. Rzeczywiście to mię ocala; odkładamy dalszą rozmowę na jutro, choć widzę z fizyonomii Kupkiewicza, że on coś miarkuje.... i niedowierza....

Na wiadomość o mojej chorobie przybiega pani Idalia, radzi przykładać ciepłą wodę, znoszą mi samowary, każą położyć się w łóżko, przysyłają plasterki cytryny, jakiś ocet do wąchania — słowem, choroba moja jest przedmiotem niezwykłej troskliwości, która właśnie bardziej jeszcze mię ambarasuje.

Domyślam się, jak niejedna z czytelniczek moich śmieje się z podobnego niedołęztwa mężczyzny. Prawda, i ja sam z tego dziś się śmieję, ale podówczas, mając lat dwadzieścia trzy i wygórowane pojęcia o delikatności towarzyskiej, caluteńką noc oka nie zmrużyłem, nie mogąc znaleźć sposobu, jakby się z tej matni gładko, grzecznie, a przyzwoicie wywikłać. Chciałem odwołać się na żonę, ale toby moją ambicyę męzką upokorzyło; myślałem, czyby nie skłamać, że nie mam tyle pieniędzy — ale i to nie wypada przyznawać się, że człowiek jest biedny — słowem i tak źle i tak nie dobrze, więc poleciwszy się opatrzności Boskiej, dałem pokój wszelkiemu myśleniu i nad ranem usnąłem.

Widocznie, że pan Kupkiewicz i cała rodzina w podobny sposób musieli być zakłopotani, nie mogąc wydobyć na mnie ostatecznego słowa, bo słyszałem, długo jeszcze w nocy rozmawiali w sąsiednim pokoju, ale tak cicho, że prócz samego brzmienia głosu, wyrazów niepodobna było rozróżnić.

Rano przy kawie taż sama troskliwość o moje zdrowie, taż sama uprzejmość ze strony gospodyni, która sama cierpiąc także dość często na migrenę, wie, co to jest ból. Kapitan tylko jest w fatalnym humorze, chodzi niespokojny, spluwa, wąsami rusza, i kiedy słyszy nasze debaty o różnych rodzajach bolu, odzywa się dość szorstko:

— Do kroćset, co państwo macie za głowy! Wasz ból to facecya.... W Siedmiogrodzie pamiętam, staliśmy pod miastem Lajbach....

— Kapitanie — przerywam mowcy — gdzież Lajbach, a gdzie Siedmiogród?

— Facecye! Co mi tam będziesz pan

ryalnej pomocy państwa powstawać będą koleje drugorzędne. W wypadkach specyalnych, w których pomoc panstwa okaże się konieczną, mogą być wydane ustawy specyalne. Osobną ustawę ekspropryacyjną dla kolei drugorzędnych uważa p. minister za niepotrzebną. Na materyalny udział krajów minister zgadza się. W ciągu dalszym debaty wnosi dep. G r o s s, aby czekać na przedłożenie rządowe. Po przemówieniach dr. Herbsta, Reschanera i dr. Riegera zamknięto rozprawy.

K o m i s y a w j s k o w a przyjęła przedłożenie rządowe o kontyngensie poboru na rok 1880.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Gambetta i Grévy).

Już od dwóch miesięcy, pisze *Figaro*, nie pomijał p. Gambetta prawie żadnej sposobności, aby nie wyrażać sie z pewną goryczą o czynnościach rządu. Przedewszystkiem nasza polityka zewnętrzna była przedmiotem jego krytyki. Dawał on do poznania, że polityka francuska w Egipcie, na Wschodzie, w stosunkach z Niemcami niemniej i z Anglią była nierozumną i niekonsekwentną, że ci, którzy nią kierują, nie umieli korzystać z nastręczających się im okoliczności, aby przywrócić Francyi jeśli nie dawny jej wpływ, to przynajmniej część tej roli, jaką dawniej odgrywała. Gambetta wyraził także obawę, aby postawa gabinetu francuskiego wobec rządu niemieckiego nie była źle rozumiana w Alzacyi i Lotaryngii i nie osłabiła partyi francuskiej w tym kraju przy najbliższych wyborach. Według jego przekonania p. Decazes byłby wśród tych komplikacyj polityki europejskiej znalazł sposobność dokazania wielkich rzeczy. Powiedział nawet: „Jaka szkoda, że ten Decazes skompromitował się 16 maja. Teraz byłby potrzebny. Do polityki zewnętrznej on jedyny jest odpowiedni.“ „On lub ja“ powinien był prezydent Izby powiedzieć, gdyby chciał wyrazić całą myśl swoją. Największą klęskę podług p. Gambetty poniosła polityka francuska w Wiedniu. Pomiędzy rządami niemieckim i austryackim stanęły tam ważne układy a ambasador nasz p. Teisserenc de Bort nic o tem nie wiedział i dopiero po podpisaniu układów z ust samego ks Bismarcka dowiedział się o tem. Fakt ten jest najlepszą ilustracyą naszej niemocy. Pan Gambetta czyni za to odpowiedzialnym po części także p. Grévy'ego; zdradził się z tem bowiem, gdy powiedział: „Czy widział kto kiedy naczelnika państwa, któryby się nie chciał zajmować polityką zewnętrzną?“ Wiedzieliśmy o tem wszystkiem, gdyśmy wspominali o zaniepokojeniu osób wtajemniczonych w sekrety kulis politycznych. W dodatku cały szereg innych jeszcze okoliczności przemawiał za tem, że Gambetta postanowił wypowiedzieć otwartę wojnę nietylko obecnemu gabinetowi, ale i samemu prezydentowi republiki. Najbardziej uderzającem było jednak szczególne upodobanie, z jakiem p. Gambetta oświadczał przy każdej sposobności, że nie przyjąłby władzy, w razie gdyby mu ją ofiarowano. Że nie chciał jej przyjąć wtenczas, gdy prezydentura była w rękach marszałka Mac-Mahona, można było łatwo zrozumieć, zwłaszcza po dniu 16 maja. Ale, że p. Gambetta wobec tak wielkiej republikańskiej powagi jak p. Grévy w tym samym duchu się wyrażał, to było niezrozumiałem. Pytano się też trwożliwie, jeśli nie chce być ministrem, to czegoż pragnie właściwie? Odpowiedź nasuwała się sama. Gambetta pragnął prezydentury republiki a ponieważ nie jest człowiekiem, któryby był gotów czekać lat siedm, więc oczywiście podejrzywano go o zamiar wywołania przesilenia, któreby w jego ręce złożyło prezydenturę, wydartą panu Grévy'emu. Tymczasem jednak p. Gambetta nie powiedział nic stanowczego, coby usprawiedliwiało takie pogłoski. Pewien członek Izby deputowanych, który się cieszy zaufaniem pana prezydenta Izby, pospieszył z powodu tych niepokojących pogłosek do p. Gambetty, aby pomówić z nim otwarcie w tej sprawie. „Znam dobrze pański program, powiedział on bez ogródki p. Gambecie. Pan pragniesz, aby wszystkie władze się zużyły, aby wszystkie kombinacye ministeryalne się wyczerpały, chcesz, aby niemoc tych, którzy rządzą, okazała się na wszystkich punktach, aby wszystkie systemy okazały się niepraktycznemi, jednem słowem pragniesz przekonać Francyę, że nie ma naczelnika państwa nad pana, że jedyną polityką prowadzącą do celu, jest polityka pana, chcesz zmusić ludzi najsprzeczniejszych przekonań, aby abdykowali na twoją korzyść, oświadczając jedni: „zrzekamy się naszych rewindykacyj rewolucyjnych“, drudzy: „wypieramy się naszych doktryn liberalnych na całe życie“ a wszyscy razem: „Przyjmij pan dyktaturę i ratuj pan nas, zbaw republikę!“ Wtenczas byłbyś panem sytuacyi i starałbyś się przeprowadzić wszystkie swoje idee polityczne, religijne, ekonomiczne, międzynarodowe.“ P. Gambetta, uśmiechając się, przysłuchiwał się i tylko słabo oponował swojemu przyjacielowi, który tak dalej mówił: „Ale miej się pan na baczności, przeprowadzenie tego programu może wywołać wielkie niebezpieczeństwo. Najprawdopodobniejszem ze wszystkich jest to, że wtenczas, kiedy pan będziesz Francyę uważał za dojrzałą dla swojego rządu, powszechny zapanuje wstręt do republiki po kolejach, przez jakie pan ją chcesz przeprowadzić.“

Czy ten, który przypisując p. Gambecie ambitne plany w ten sposób przemawiał do niego, dobrze patrzał w przyszłość? Według naszego zdania perspektywa tej dyktatury mogła była wprawdzie zagościć w imaginacyi pana Gambetty, ale z pewnością tylko na czas krótki. Jeśli p. Gambetta w rzeczy samej marzy jedynie o władzy, to musiałby się zdecydować na to, czy ją piastować w charakterze prezydenta republiki, czy też w charakterze szefa gabinetu. Ale wszystkim członkom partyi liberalnej zdaje się być nieprawdopodobnem, aby dostawszy się tak wysoko, nie chciał zostać despotycznym panem. Pierwszym ministrem naczelnika państwa pozbawionego powagi, malowanego, podciętego w swojej władzy! Możeby się p. Gambecie podobało być nim! Ale pan Grévy nie jest człowiekiem, któryby tak pozwolił igrać z sobą. Wbrew zapatrywaniom tych, którzy go posądzali o obojętność i zniewieściałość, umiał p. Grévy w ostatnich przesileniach bez naruszenia w czemkolwiek konstytucyi okazać się energicznym szefem rządu, który powinien być silnym, jeśli chce być liberalnym. Od tego czasu możemy być pewni, że na czele państwa stoi mąż, do którego nie można zastosować orzeczenia: „Król panuje a nie rządzi“ w tym duchu, w jakim je zastosował pan Thiers do rządów lipcowych. Czy p. Gambetta zrozumiał, że popuściwszy wodze swojej ambicyi lub też ogniowi swojego temperamentu, naraziłby republikę na większe niebezpieczeństwa? Czy poznawszy, że się posunął za daleko, chce się obecnie cofnąć; lub też dając posłuch szlachetniejszemu uczuciu postanowił zmusić do milczenia swoich nieprzyjaciół? To jest tajemnicą jego sumienia. Ale pewnem jest, że nagle zmienił front, że złożył publicznie uszanowanie prezydentowi w chwili, gdy go posądzano o nieprzyjazne względem niego zamiary. Przed trzema właśnie dniami złożył wizytę w *Elysée*. Rozmowa była bardzo serdeczną a obaj prezydenci rozstali się zupełnie zadowoleni z siebie. Nazajutrz po tej wizycie p. Grévy wysłał najbardziej dystyngowaną osobistość z swojego domu do p. Gambetty z zaproszeniem na śniadanie do *Elysée* a następnie na polowanie. Takie samo zaproszenie otrzymali p. Waddington, prezydent rady i minister spraw zewnętrznych, i Lepère, minister spraw wewnętrznych. Widzimy więc, że w rzeczy samej w ostatnim czasie nastąpiło pewne zbliżenie, które może mieć wielkie znaczenie, nie dlatego, jakoby wspólne polowanie angażowało męża stanu, ale z tego powodu, że kładzie kres pogłoskom o niebezpiecznym antagonizmie. Niemało byśmy się zdziwili, gdyby nas ktoś chciał zapewniać, że pomiędzy pałacem elizejskim a p. Gambettą serdeczna i szczera zapanowała zgoda, ale z drugiej strony wiemy, że prezydent Izby jest człowiekiem honoru i że wypowiedział słowa, które prezydent republiki wziął do wiadomości. Przyjmując zaproszenie i dziękując za nie powiedział p. Gambetta do wysłannika p. Grévy'ego: „Zapewnij pan prezydenta, że może liczyć na mnie wśród wszelkich okoliczności; jakkolwiek w interesie łatwym do zrozumienia usiłowano dowieść czegoś wręcz przeciwnego jestem przecież zawsze z nim.“ Słowom tym nie zechce zapewne p. Gambetta zaprzeczyć ani teraz ani też w przyszłości i sądzimy, że stanowią one na teraz jedyny jego program.“

(Porażka Rossyan pod Dingil - Tepe.)

Dziennik *Kawkaz* podaje urzędowe sprawozdanie o bitwie pod Dengil-Tepe, która, jak wiadomo, wypadła nieszczęśliwie dla Rossyan i pociągnęła za sobą odwrót kolumny rossyjskiej z Turkestanu aż na brzeg Kaspijskiego morza. Z opisu tego, powtórzonego przez *Prawit. Wiestnik*, a więc mającego wszelkie cechy urzędowego raportu, podajemy najważniejsze ustępy:

„Auł Dingil-Tepe, zbudowany w kształcie czworoboku, ma z północy i zachodu fosę zewnętrzną dwusążniowej głębokości ze stromemi brzegami, dalej przedpiersie z gliniastej ziemi, następnie zaś drugą fosę, w części napełnioną wodą z kanałów irrygacyjnych. Nie poprzestając na tem, dla zwiększenia obronności aułu, ustawiono za przedpiersiem kilka nieprzerwanych rzędów kibitek, których część po sam wierzch napełniono ziemią, część zaś umieszczono nad głębokiemi jamami. Po za kibitkami znajduje się trzecia fosa i nowe przedpiersie, po za nim zaś skupione w nieładzie kibitki całej ludności zbiegłej z aułów północnej części oazy Achał-Teków, z wszelkiemi ruchomościami i bydłem. Grunt w samym aule i na znacznej przestrzeni przed fortyfikacyami poprzerzynany jest mnóstwem większych i mniejszych kanałów irrygacyjnych, oraz całą siecią ścian glinianych, mających około 2 stóp wysokości, opasujących każdą niewielką cząstkę polewanego gruntu. O 300 sążni przed obwarowanym aułem toczy się strumieniem główny kanał irrygacyjny, nad którym wznoszą się dwa młyny i wysunięta naprzód fortyfikacya odosobniona, wzniesiona przed wybiegającym kątem głównego przedpiersia. Podług wiadomości zasięgniętych od jeńców, tudzież od głównego naczelnika północnych warowni oazy, Tykmy-Sardara, znajdującego się w obozie rossyskim, zgromadzono w aule Dengil-Tepe około 15.000 konnych i pieszych obrońców, uzbrojonych wszelkiego rodzaju bronią, przeważnie białą. Co do broni palnej, posiadali Tekowie tylko zwyczajne strzelby azyatyckie, oraz niewielką ilość karabinów ulepszonych małej donioslości. Na wałach fortyfikacyjnych znajdowało się nieco samopałów.

Po godzinie wytchnienia przed obwarowanym aułem, piechota kolumny ks. Dołgorukowa podsunęła się w szyku bojowym na odległość 350 sążni od fortyfikacyi głównej, w celu wyparcia Teków usadowionych wzdłuż głównego kanału irrygacyjnego, oraz za zasłonami pomiędzy kanałem a wałem. Jazda tejże kolumny pod pułkownikiem księciem Czawczawadz'em miała polecenie spędzić jazdę nieprzyjacielską z punktów leżących na północ od aułu i zająć tył nieprzyjacielowi, co też dzielnie wykonano. Jednocześnie cała artylerya straży przedniej rozpoczęła silny ogień, skierowany na gęste masy Teków, skupionych pomiędzy wałem głównym a wysuniętą naprzód fortyfikacyą. Wkrótce połączonemi siłami piechoty i artyleryi, większą część przeciwników wyparto z przodowego kanału irrygacyjnego i z kryjówek po za nim, a piechocie rozkazano przejść kanał i opanować fortyfikacyę wysusuniętą. Ruch ten piechoty wywołał przeciw niej ogromne masy Teków, którzy w części z po za wału głównego, w części z fosy i z za pobliskich osłon z wielkim krzykiem i białą bronią w ręku rzucili się na atakujących. Atoli salwy piechoty i granaty kartaczowe artyleryi zmusiły obrońców do odwrotu z wielkiemi stratami. Z wysuniętej fortyfikacyi i z pobliskich miejscowości wyparto przeciwnika bagnetem. Uderzenie na wał główny odłożono do nadciągnięcia drugiej kolumny, prowadzonej przez hr. Borcha; tymczasem piechota straży przedniej usado-

gadał — ofuknie zirytowany — mnie, który Lajbach znam jak złamany szeląg, w którym byłem nie raz, ale sto razy! Cóż to ja nie wiem, co mówię.... O pół mili jest morze i port.... od tegu Lajbachu, staliśmy tam z Bemem.... Więc kiedy mię postawiono na pikiecie w kukurydzy, to jakiś szelma Kroat łupnął mię pałaszem z tyłu przez głowę. Kości prawda że nie ruszył, ale taki kawał skóry odwalił z włosami, ze wszystkiem, i nawet z uchem, że aż wisiała mi tu na ramieniu.... jak honor kocham, wisiała.... Generał powiada: kapitanie, idź do lazaretu.... ale ja do kroćset to wszystko naciągnąłem napowrót na głowę i powiadam: facecye generale.... Głowę całą zlałem wodą, obwiązałem chustką i panie dobrodzieju marsz na linię.... Oj, siekałem też potem nieprzyjaciela.... wióry leciały z tych Kroatów.... Dopiero po bitwie generał przysłał mi doktora i głowę zszyli....

— Jakoś nic nie znać tego szycia? — mówię — chyba nie szyli, ale cerowali...

— Licho tam wie, jak oni to robili, bo przecież oczu tam nie mam i nie widziałem, dosyć panie dobrodzieju, że zasmarował węgierską maścią, i w tydzień się zrosło....

W trakcie tej rozmowy, gdy przestraszone dzieci pani Idalii wpatrywały się w kapitana jak w tęczę, przyniesiono list do pana Kupkiewicza. Spojrzawszy na adres, uśmiechnął się tylko, wzruszył ramionami, a po przeczytaniu podał go żonie. Ona zrobiła toż samo, podawszy pani Idalii, która zwracając papier szwagrowi, zrobiła tak czule błagalną minę, jakby go prosiła o wielką łaskę. Zaczęto szeptać ciszej między sobą, a z tej urywanej rozmowy dolatywały mię tylko niektóre wyrazy: „Olesiu, nie wypada, kiedy on tak prosi.... No, no, narobisz sobie przykrości....“

— Co tu robić tajemnicę! — rzecze głośniej Kupkiewicz. — Niech pan dobrodziej przeczyta — mówi, zwracając się do mnie — z przyjaciołmi ja otwarcie postępuję.

Był to list pana Malickiego, dzierżawcy Słowikowa, który w dość ostrych słowach wyrzuca Kupkiewiczowi niedotrzymanie umowy. W końcu nawet grozi, że zmuszony będzie udać się na drogę sądową.

— I pani jest za nim? — pytam się z niejakim żalem, spoglądając na piękną wdówkę.

— Jestto mój sąsiad najbliższy, bardzo miły i grzeczny chłopczyna.... — odpowiada nieco zażenowana.

— Facecye, nic tylko facecye! — przerywa kapitan. — Ten kupiec, co płaci. My nie odstąpimy!

(Dokończenie nastąpi.)

RÓD TAAFFÓW.

(Dokończenie.)

Franciszek Taaffe, który nadto został hrabią Rzeszy Niemieckiej, dał dowody swoich niezwykłych dyplomatycznych zdolności przy zawarciu pokoju ryszwickiego, zdołał bowiem zapewnić posiadanie Lotaryngii księciu Leopoldowi, który go za to mianował prezydentem ministrów, wielkim ochmistrzem, prezydentem wszystkich rad, ministrem finansów, gubernatorem w Nancy i pułkownikiem gwardyi. Współcześni przedstawiają go nam jako męża marsowej postawy o wykwintnych manierach. Na każdą wyprawę wojenną zabierał on z sobą dzieła swoich ulubionych autorów Kurcyusza i Liwiusza. Jedyna córka jego umarła już za życia ojca, a dobra i tytuł po Franciszku Taaffem, który zmarł w Nancy 1704, odziedziczył bratanek jego Teobald. Ten brał także udział w kilku wyprawach tureckich, odznaczył się zaś mianowicie przy oblężeniu Budy. Jako właściciel dóbr ziemskich w Szląsku został w roku 1702 wyniesiony do czeskiego stanu szlacheckiego.

Hrabia Teobald umarł bezdzietnie i był ostatnim hrabią Earlingsfordu. Jego uniwersalny spadkobierca, wicehrabia Mikołaj Taaffe, był w drugiej linii prawnukiem owego Jana Taaffego, który zmarł w roku 1642. Wicehrabia wychowany w Lotaryngii był najprzód kanclerzem księcia Leopolda, później wstąpił w służbę austryacką i odznaczył się jako pułkownik w wojnach tureckich 1734 — 1755. Za waleczność, której dał dowody w bitwie pod Semlinem, otrzymał rangę generała. Z dóbr zapisanych mu przez Teobalda w Anglii otrzymał zaledwie trzecią część po długim procesie z Robertem Suttonem, który lubo tylko po kądzieli był spokrewniony z Taaffami, miał jednak jako protestant, według ustaw angielskich, pierwszeństwo do dziedzictwa. Wspomnieć jeszcze należy, że Mikołaj Taaffe pierwszy zaprowadził na Szląsku uprawę ziemniaków podczas nędzy głodowej w roku 1763.

Starszy z synów jego Jan, któremu ojciec oddał na własność dobra swoje szlązkie, był radcą dworu i posłem w Portugalii, ale już w 32 roku życia umarł w Neapolu, dokąd się był udał w nadzwyczajnej misyi dyplomatycznej. Zostawił wprawdzie dwóch synów, Rudolfa i Jana, ale majątek swój zapisał żonie z domu hr. Chotek, która później poszła za hr. Mallabaila-Canale. Młodszy z synów hrabiego Mikołaja, Franciszek, był komendantem pułku dragonów i zostawał w nadzwyczajnych łaskach u cesarzowej Maryi Teresy, która go za wzór stawiała młodej szlachcie wiedeńskiej. Hr. Franciszek zamierzał się ożenić z wdową po swoim bracie, ale gdy nie mógł otrzymać dyspensy od papieża i w dodatku poróżnił się jeszcze z ojcem swojej szwagrowej, hr. Choteckiem, zaniechał tego zamiaru i ożenił się w Anglii. Nie doczekawszy się jednak żadnego potomstwa zapisał cały swój majątek bratankowi Rudolfowi, sam zaś osiadł w Budziejowicach, gdzie wybudowawszy sobie obserwatoryum, poświęcił się studyum astronomicznym.

Synowie hrabiego Jana, wicehrabia Rudolf i hrabia Jan, służyli także w wojsku cesarskiem. Pierwszy z nich zostawił dwóch synów Franciszka i Ludwika. Franciszek wstąpił już w 17 roku życia do armii. Na czele 50 ludzi wpadł do obsadzonego przez nieprzyjaciela Landshutu; 30 ludzi jego poległo, sam raniony w bok zdołał się jednak z resztą towarzyszów przebić do armii. Następnie został mianowany rotmistrzem i adjutantem arcyksięcia Karola. W bitwie pod Wagram z narażeniem własnego życia uratował od śmierci generała Wimpffena, którego osaczyli dragoni francuscy. Po zajęciu Paryża towarzyszył cesarzowej Maryi Ludwice i synowi Napoleona do Wiednia. Umarł bezdzietnie roku 1849.

Młdszy brat Ludwik wstąpił do służby administracyjnej i był w roku 1819 wiceprezydentem styryjsko-karynckiego namiestnictwa; w roku 1820 tajnym radcą i prezydentem namiestnictwa galicyjskiego, w roku 1822 gubernatorem Styryi a w następnym roku gubernatorem Galicyi. Pełen znakomitych zasług żywot swój zakończył w roku 1855 jako prezydent najwyższego trybunału. Z żoną swoją Amalią z domu ks. Brezenheim-Regecz miał pięcioro dzieci. Najmłodszym z nich jest hrabia Edward Taaffe, dzisiejszy minister-prezydent, z którego życia w swoim czasie podaliśmy już najważniejsze szczegóły.

wiła się za zasłonami, artylerya zaś z poprzedniej pozycyi nieustannie dawała ognia do aułu i jego fortyfikacyj. O godzinie 3ciej nadeszła kolumna hr. Borcha, której artylerya niezwłocznie rozpoczęła połączone działanie z artyleryą straży przedniej. Ogólna pozycya całego oddziału otaczała przytem cały front zachodni i północny, a w części front wschodni obwarowanego aułu. Rezerwa w pobliżu obozu znajdowała się o pół wiorsty od głównego kanału irrygacyjnego a po za nią sam obóz pod osłoną sześciu kompanij piechoty.

Długi skoncentrowany ogień 12 dział, rzucających pociski na szczupłą przestrzeń ściśnionego aułu, w którym skupiła się masami cała ludność północnej części oazy oraz większa część mieszkańców osad leżących na zachód i wschód od Denghil-Tepe, nie mógł nie przyprawić nieprzyjaciela o ogromne straty i nie wywrzeć na nim przygnębiającego wrażenia. Jakoż wkrótce się okazało, że cała jazda nieprzyjacielska, nie decydując się na wznowienie ataków po otrzymanej porażce, szybko cofnęła się ku Aschabadowi, w którym Achał-Tekowie przy udziale Merwian urządzali drugi obóz obwarowany, oraz że naczelnie dowodzący w Denghil-Tepe starszy syn chana merwańskiego Nurwardego-Chana, Berdy-Murad, i Koran-Batyr polegli w boju, a z nimi przeszło 1.000 konnych i pieszych Teków. Z tego można było wnosić, że ludność i obrońcy Denghil-Tepe już się znajdują w ostateczności, która w końcu zmusi do zupełnego poddania się. Zaczynały też wychodzić ku oddziałom jazdy rossyjskiej z przeciwnej strony frontu, niewielkie gromadki z prośbą o wstrzymanie ognia artyleryi i wejście w układy; kiedy im jednak powiedziano, że z takiemi propozycyami powinna starszyzna aułu udać się do naczelnika wyprawy, już się więcej nie pokazano, a ogień z wałów nie ustawał. Tymczasem otrzymane wiadomości wskazywały, że Tekowie zamierzają opuścić w nocy Denghil-Tepe i ukryć się w Aschabadzie, co już była uczyniła większa część ich jazdy. Miano dalej na względzie niemożność przydłuższego pozostawania oddziału pod aułem w bezczynności, kiedy zapasy pożywienia były nader szczupłe, a brakło wiadomości o dowozach z podstawy linii operacyjnej. Nareszcie wobec nieładu panującego już w aule i wobec ogromnych strat poniesionych przez nieprzyjaciela, przewidywano, iż cios stanowczy ma dostatecznie zapewnione powodzenie. Pod wpływem tych wszystkich okoliczności postanowiono uderzyć niezwłocznie całemi siłami oddziału na główną fortyfikacyę aułu, i o godz. 5 po południu wojska poprowadzono do szturmu.

W pierwszej chwili powodzenie sprzyjało szturmującym. Pomimo silnego ognia przeciwnika z broni ręcznej, wojska przebyły przestrzeń oddzielającą je od fortyfikacyj; rzuciły się na przednią fosę i przedpiersie; środek i lewe skrzydło opanowały północny front warowni i bagnetem utorowały sobie drogę wewnątrz głównego wału. Tam jednak czekały je nierównie większe przeszkody pod postacią fosy napełnionej wodą i kilku szeregów kibitek bronionych przez górującego liczbą nieprzyjaciela. Zacięty bój ręczny zawrzał w ciasnej i poprzecinanej przestrzeni wnętrza warowni. Tłumy nadbiegających ze wszech stron Teków z wściekłością rzuciły się na porozdzielanych mimowoli Rossyan, i zmusiły ich do powstrzymania natarcia. Jednocześnie wojska prawego skrzydła napotkały niemal niepokonaną przeszkodę w ogromnej fosie przodowej, i poniósłszy znaczne straty w szeregowcach i oficerach, ledwo zdołały opanować część przedpiersia i fosy wewnętrznej, kiedy się okazało, że dalsza walka wśród okoliczności, w jakich się wojska znajdowały wewnątrz warowni, jest już niepodobieństwem. Potrzeba było koniecznie co najprędzej uprowadzić wszystkie wojska atakujące z ognia, skoro nadzieja powodzenia już była straconą.

Rozpoczęty odwrót podniecił odwagę Teków, których ogromna masa około 3,000 ludzi rzuciła się na cofających się od północnego frontu. Pomimo odpędzania ich bagnetem, Tekowie tak natarczywie i zawzięcie nacierali, że tylko wtedy w nieładzie się cofnęli, gdy powitano ich kartaczami i rakietami, a świeże wojska z rezerwy uderzyły jednocześnie z frontu i lewego skrzydła na atakujących. Odwrót prawego skrzydła odbył się spokojniej; stosunkowo nie wielka tylko liczba nieprzyjaciela odważyła się pójść za cofającymi się, którzy też zajęli poprzednią pozycyę tuż prawie przy głównej fosie i wale. Z nadejściem zmroku ogień ustał na całej linii, a w nocy wszystkie wojska oddziału stopniowo skoncentrowano o wiorstę od aułu. Przez ten czas nieprzyjaciel nie zdobył się na postanowienie wyjścia z za ścian warowni.

O świcie, mając na względzie opatrzenie rannych i danie wypoczynku wojskom, a przedewszystkiem z powodu zniknięcia wody w głównym kanale irrygacyjnym, snadź odwróconej w inną stronę przez mieszkańców aułów powyżej leżących, musiano cofnąć oddział ku aułowi Karry-Karyz, o 10 wiorst od Denghil-Tepe, gdzie na silnej pozycyi, zaopatrzonej w dobrą wodę, można było spokojniej i łatwiej się urządzić. Dokonane tam obrachowanie strat wykazało, że z całkowitego składu oddziału, liczącego 2,467 ludzi piechoty, 850 jazdy, 271 artyleryi, 202 milicyi kaukaskiej, brało udział w walce 28 sierpnia (9 września) 2 890 szeregowców i 134 oficerów, poległo zaś 7 oficerów i 170 szeregowców, rany odniosło 20 oficerów i 248 szeregowców, a nadto zginęło bez wieści 8 szeregowców. Przez wzgląd na tak znaczne straty, na szczupłość zasobów żywności oraz środków przewozu rannych do podstawy działań, uznano za rzecz niewłaściwą stać dłużej wobec dziesięciokroć silniejszego nieprzyjaciela. Zapasy żywności zaledwo wystarczały na czas potrzebny do przebycia drogi z powrotem do Bendesenu; a tymczasem otrzymano wiadomość, że pomorek zaczął tępić niemiłosiernie wielbłądy, na których miano dowozić żywność do składów zapasowych przedniego oddziału, skutkiem czego zaopatrzenie owych składów w porze właściwej okazało się nader niepewnem. Zbieg tych okoliczności ostatecznie zniewolił oddział do skierowania się ku swojej podstawie operacyjnej i punktom oparcia. Wytchnąwszy przez dobę w Karry-Karyzie, oddział wyruszył do Beurmy małemi etapami po 10—12 wiorst na dobę, i przebył tę drogę zupełnie spokojnie, gdyż Tekowie tak głębokiego doznali wrażenia i tak wielkie ponieśli straty w bitwie 28 sierpnia (9 września), że nie zdobyli się na odwagę ścigania powracających.

(Proces nihilistów w Kijowie).

Proces nihilistów, który niedawno odbył się w Kijowie, a którego rezultat jest już znany naszym czytelnikom, miał za przedmiot fakta następujące: W nocy z 24 na 25 czerwca r. b. napadnięto pocztę pieniężną, wysłaną z Kamieńca podolskiego do Proskurowa, zabito pocztyliona, raniono ciężko konduktora i zrabowano worek pieniężny, w którym było blisko 9000 rubli. Już na drugi dzień wykryty został w Kamieńcu zbrodniarz w osobie niejakiego Kryżanowskiego, kleryka wydalonego z tamtejszego seminaryum duchownego. W mieszkaniu Kryżanowskiego, który z bronią w ręku opierał się aresztowaniu i ranił dwóch żołnierzy, znaleziono czcionki i inne przyrządy służące do składania druków. To odkrycie pociągnęło za sobą rewizyę mieszkań i uwięziono ośmiu innych młodych ludzi liczących najwięcej 20 lat. Uwięzieni, którzy po części byli rzeczywistymi klerykami seminaryum w Kamieńcu, a po części exklerykami, zostali odesłani do sądu obwodowego w Kijowie, gdzie wytoczono im proces kryminalny. Przeciw wszystkim oskarżonym rozpoczęto śledztwo o współudział w związku mającym na celu zamach stanu i rozpowszechnianie zakazanych druków, Kryżanowski zaś oskarżony został prócz tego o zbrodnię rabunku, morderstwa i zbrojnego oporu przeciw reprezentantom władzy rządowej. Oskarżeni z wyjątkiem Kryżanowskiego, który przyznał się do zrabowania poczty i czyn ten starał się usprawiedliwić brakiem utrzymania, nie przyznali się do żadnej winy; mimo to ciężyło na nich silne podejrzenie, że należeli do tajnego związku. Rozprawa wzmocniła także podejrzenie zaczerpnięte z innych podobnych rozpraw, że tajne stowarzyszenia pojawiające się w pojedyńczych guberniach rossyjskich, bywają zawiązywane przez emisaryuszów stronnictwa „czynu“ i to w ten sposób, iż ci emisaryusze pojawiają się w miejscowościach, w których spodziewają się znaleźć odpowiedni grunt dla swych agitacyj, pozyskują dla swych celów pewne tylko osobistości i następnie znikają. Nowi adepci mają obowiązek werbować nowych członków, ale nie wolno im wymieniać nazwisk emisaryuszów, ażeby władza nie dowiedziała się o kierownikach stronnictwa socyalistycznego. Zdaje się więc, że w ten sam sposób powstało stowarzyszenie, którego członkowie zasiedli na ławie oskarżonych w Kijowie. Skonstatowano, że w zeszłym roku przybył do Kamieńca z Petersburga uczeń, nazwiskiem Spoliński, należący do socyalistów, że porozumiewał się tamże z oskarżonymi Kozakiewiczem i Spirconem, poczem wyjechał nagle z Kamieńca. Od tego czasu datują się stosunki tych dwóch oskarżonych z innymi figurującymi w tym procesie a trybunał sądowy uznał zbrodniczą cechę tych stosunków. Znaleziona u jednego z oskarżonych drukowana proklamacya wzywa do zawiązywania tajnych stowarzyszeń i wskazuje, że klasa pracująca jest najprzystępniejszą dla socyalistycznych doktryn. Celem rozszerzenia tendencyj stronnictwa czynu pomiędzy klasą pracującą i pozyskania nowych adeptów, potrzeba było mieć w zapasie znaczniejszą sumę pieniężną a trybunał przyjął za fakt, że tylko w tym celu Krzyżanowski zrabował pocztę. Wyrokiem tego trybunału został Krzyżanowski skazany na karę śmierci przez powieszenie, oskarżeni zaś: Kozakiewicz i Spircon do robót aresztanckich, każdy z nich na 10 lat; Turowicz otrzymał taką samą karę na 6 lat, a oskarżeni Woliański i Stopniewicz na 4 lata. Każdy z nich utracił także prawa obywatelskie. Trzech innych oskarżonych zasądził trybunał na areszt od 70 dni do 7 miesięcy.

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Major Egmont hr. Lippe Weissenfeld z 6 pułku ułanów uwolniony został na własną prośbę od pełnienia obowiązków nauczyciela jazdy w zakładzie ekwitacyjnym, i przeniesiony do pułku ułanów nr. 13, przyczem Najj. Pan wyrazić mu polecił najwyższe uznanie. Major Teodor Stanislav, komendant domu inwalidów we Lwowie, przeniesiony na własną prośbę w stan stałego spoczynku, a miejsce jego zajął major Mikołaj Ingarden. Charakter majora, *ad honores*, z uwolnieniem od taks, otrzymał kapitan pierwszej klasy, Antoni Hoschek z 30 pułku piechoty, przy przeniesieniu się w stan spoczynku. Starszymi lekarzami w rezerwie zostali mianowani wojskowo-lekarscy elewowie I klasy: Dr. Franciszek Grodecki z szpitalu garnizonowego nr. 15 w Krakowie, w pułku ułanów nr. 1; dr. Michał Sliwiński z szpitalu nr. 15 w Krakowie, w pułku dragonów nr. 11; dr. Maciej Kwieciński z tego samego szpitala, przy komendzie rezerwy pułku piechoty nr. 40, a dr. Tytus Le Mer z tego samego szpitala w pułku ułanów nr. 6 Lekarzem asystentem w rezerwie, w pułku piechoty nr. 15, został mianowany dr. Cyryl Dietel.

= **Gazeta Narodowa** z dnia 14 listopada podała w liście z Kołomyi przesadną i alarmującą wiadomość o grasowaniu dyfteryi w powiecie kołomyjskim. Wobec niepokojącego doniesienia korespondenta *Gazety Narodowej* uważamy za rzecz stosowną zapisać, że według autentycznych informacyj od dnia 1 października do 15 listopada wydarzyło się na 18 000 mieszkańców miasta Kołomyi sześć wypadków dyfteryi, które się śmiercią skończyły, w siedmiu zaś innych miejscowościach powiatu, liczących do 9000 mieszkańców, było 110 wypadków nagminnie panującej dyfteryi, w których 55 chorych ozdrowiało, 49 umarło, a 6 pozostaje w leczeniu.

* **Samobójstwo.** Dziś pomiędzy godziną 6 a 7 rano w zabudowaniu ruskiego seminaryum odebrał sobie życie Aleksander Ł., słuchacz 4 roku teologii, zadawszy sobie poprzeczne cięcie brzytwą przez brzuch. Powodem samobójstwa miały być fizyczne cierpienia.

* **Zuchwałej kradzieży** dokonano wczoraj wieczór w handlu p. Edwarda Fiszera przy ulicy Karola Ludwika. Jakiś młody człowiek z odkrytą głową, w krótkim surducie bronzowym, stanął przed przymkniętą tylko wystawą sklepu, otworzył ją i pozdejmował wszystkie pozawieszane tam futra. Przechodzący widząc złodzieja bez czapki na głowie, sądzili że jest to subjekt p. Fiszera. Dopiero za zbliżeniem się kupcowej uciekł złodziej. Skradł jeden garnitur ze szop, kaftanik astrachański, czapkę z czarnych baranków i jeden garnitur z rossyjskich zajęcy.

* **Z nad sklepu** p. S. Bartiszana, pod l. 16, przy ulicy Halickiej, zdjął ktoś wczoraj wieczór wywieszony wełniany plaid siwego koloru.

— **Do wylosowania** zakupiła dyrekcya lwowskiego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych na tegorocznej wystawie we Lwowie następujące dzieła sztuki: *A.* Obrazy olejne: 1) Rybkowskiego Tadeusza „Polowanie na słomki“ cena 200 zł. 2) Łaszczyńskiego Bolesława „Widok z porto d'Anzio na miasteczko Netunno“ cena 220 zł. 3) i 4) Grabińskiego Henryka dwa krajobrazy, każdy w cenie po 60 zł. 5) Brochockiego Walerego „Chata za wsią“ cena 120 zł. 6) Stankiewicza Aleksandra „Typ pastuszka włoskiego“ cena 60 zł. *B.* Z działu akwarel i rysunków: 7) Tepy Franciszka portret ś. p. generała Józefa hr. Załuskiego akwarela, cena 150 zł. 8) Kossaka Juliusza „Myśliwi“ akwarela, cena 100 zł. 9) Młodnickiego Karola „Głowa kobiety z okolic Żórawna“ (rysunek kredą) cena 50 zł. 10) Gryglewskiego Aleksandra „Wnętrze sali honorowej w zamku warszawskim“, akwarela, cena 150 zł. 11) Tegoż „Część wewnętrzna kościoła Panny Maryi w Gdańsku,“ akwarela, cena 150 zł. *C.* Z działu rzeźb: 12) Mikulskiego Feliksa „Niewolnik“, popiersie z terracotty, cena 100 zł. Nadto zakupiła dyrekcya do losowania kilka odbitków *avant la lettre* cennego sztychu Henryka Redlicha „Unia Lubelska“ podług obrazu Matejki, na premię zaś tegoroczną przeznaczyła sztych większych rozmiarów podług Van Dyka „Opłakiwanie Chrystusa“, którego cena sklepowa przewyższa o wiele cenę akcyi. (Sztych ten oglądać można w handlu artystycznym p. Hawranka). Zwracając przytem uwagę, iż losowanie odbędzie się dnia 31 grudnia b. r., wzywa dyrekcya pp. agentów i członków, którzy z wpłatami jeszcze zalegają, do rychłego wyrównania rachunku, a na każdy sposób przed powyższym terminem, jeżeli w losowaniu udział brać pragną.

— **Uczony podróżnik** afrykański Leopold Csillagh, umarł dnia 31 października w drodze z Ghadames do Tripolidy.

— **Abd-el-Kader,** o którego śmierci w Damaszku doniosły w tych dniach dzienniki francuskie na podstawie prywatnych listów z Syryi, podobno żyje. Przynajmniej półurzędowa *Agence Havas* donosi, że w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych nazwano pogłoskę o zgonie „króla pustyni“ nieuzasadnioną, gdyż w razie rzeczywistej śmierci Abd-el-Kadera konsulowie francuscy w Damaszku lub Bejrucie byliby niezawodnie donieśli coś o tem swojemu rządowi.

— **Pszczelnicy włoscy,** jak niedawno donieśliśmy, bardzo są zaniepokojeni zaraźliwą chorobą, jaka się pojawiła pomiędzy pszczołami w Lombardyi. Wobec obaw tych dzienniki niemieckie przypominają, że już w r. 1875 znakomity pszczelnik, p. Hilbert w Maciejewie na Pomorzu, wynalazł prosty a bardzo skuteczny środek przeciw tej zarazie. Srodkiem tym jest kwas salicylowy, którym zapomocą odpowiedniego przyrządu posypuje się dotknięte chorobą ule.

— **Nowy talent.** Jak donosi *Gaz. Warsz.*, w akademii sztuk pięknych w Petersburgu p. Ludwik Wesołowski, uczeń malarstwa, ukończył kursa i otrzymał pierwszą nagrodę, mianowicie złoty medal oraz stypendyum rządowe, (jakie miał pierwej sławny dziś Siemiradzki). Po Siemiradzkim pierwszy to raz dopiero nagroda ta została teraz przyznana jednemu z uczniów wspomnionej akademii. Do konkursu tym razem stawało czterech malarzy.

— **Drapieżne zwierzęta,** jak wilki, rysie i t. p., rozmnożyły się w ostatnich czasach niesłychanie w powiecie prużańskim, w Królestwie, i czynią tam ogromne szkody. Niedawno n. p pewien wieśniak wracając z jarmarku zasnął na wozie, a ryś wybiegłszy z lasu rzucił się na konia, przegryzł mu szyję i dopóty wysysał krew ze swojej ofiary, dopóki biedny koń nie padł martwy. Wilki stanowią istny bicz boży w rzeczonym powiecie; nie ma dnia, żeby nie pożarły gdzie konia, owcy lub krowy.

— **Tępiciel gadzin.** Niejaki Mikołaj Claude w Antigny la Tour słynie w całej niemal Francyi jako niezmordowany tępiciel gadzin. Zabił on w bieżącym roku 1466 sztuk tych zwierząt i otrzymał w premiach rządowych 366 franków.

Wąż morski.

I.

(*K*) Rokrocznie niemal, z nastaniem błogiej pory ogórkowej, z niezmierzonej toni oceanów „wąż morski“ podnosi swój łuskowaty, potworny łeb i majestatycznie przewija się przez czernidło drukarskie prasy europejskiej i amerykańskiej.... Przez długie lata nieboszczyk *Constitutionnel* paryski miał prawo pierwszeństwa w wydobywaniu tego potworu na światło dzienne, lubo nie brakło mu w tem innych także współzawodników, zwłaszcza pomiędzy dziennikami niemieckiemi. Przed kilkoma miesiącami znowu prasa angielska obdarzyła czytelników potężnym wężem morskim, a to podwakroć w krótkim stosunkowo czasie. W obec tych najnowszych pojawów zagadkowego potworu morskiego referent kroniki przyrodniczej *Gazety Kolońskiej* zadaje sobie pytanie, czy zwierzę to ma w ogólności jakiekolwiek prawo bytu, czy istnieć może wąż morski z krwi i kości, czy też jest to tylko dziwoląg wyobraźni zawdzięczający swe istnienie wyłącznie jałowości pory ogórkowej?

Podanie o wężu morskim jest bardzo starej daty; wiąże się ono bez wątpienia w zamierzchłej przeszłości z baśniami o smokach i tym podobnych potworach. W rocznikach kopenhagskiej Akademii około roku 1670 znajdujemy pierwszą, oficyalną niejako wiadomość o potworze morskim, do węża podobnym, który żeglarze widzieli na zachodnich wybrzeżach Afryki. Zwierz ten miał na łbie łuski w kształcie hełmu. Później ze wszystkich prawie mórz przywozili żeglarze opowieści o dziwolągach w tym rodzaju. Umiejętność jednak, po zaprowadzeniu krytycznej metody badań przyrodniczych, z coraz to większem niedowierzaniem przyjmowała te opowieści żeglarskie, zanadto trącące naiwną imaginacyą, by w nich wiedza ścisła znaleźć mogła grunt do krytycznego badania, a już od początków bieżącego stulecia cały prawie świat „myślący“ zaliczył węże morskie do rodziny smoków, t. j. do świata bajecznego. Z uśmiechem na ustach przyjmujemy teraz doniesienia dzienników o pojawieniu się tu lub owdzie takich potworów, a jednak właśnie w nowszych czasach namnożyło się tyle oznak i dowodów istnienia nieznanych albo raczej niezbadanych jeszcze dotychczas olbrzymich zwierząt w morzu, że nawet ucze-

ni przyrodniej z mniejszem już niedowierzaniem spoglądać zaczynają na węża morskiego.... Ten ostatni zresztą coraz częściej teraz wychylać się zaczyna z toni morskich, zwłaszcza na wodach australskich, dla oka żeglarzy, z których wielu przysiądz gotowo, że widzieli tego potwora. A jakkolwiek niezmierna pustynia wodna, zajmująca większą część powierzchni ziemi, posiada aż nadto warunków do wytwarzania w umyśle człowieka tworów bajecznych, to przecież przypuścić nie można, ażeby wszyscy ci ludzie a między nimi poważni kapitanowie i sternicy okrętów, za każdym razem padali tylko ofiarą hallucynacyj i donosili nam tylko o sennych widziadłach, nie zaś o istotach rzeczywistych.

Zdarzało się nieraz, że przywożono z dalekich mórz wieści o pojawieniu się potworów, kilka mil długich a kilometr szerokich, ciemnej barwy i kształtu węża, które jakoby obserwowali żeglarze z pewnej odległości, płynące pod wodą. Są jednakże wszelkie powody do przypuszczania, iż zjawiska w tym rodzaju nie miały nic wspólnego z bajecznym wężem morskim, ale były to po prostu olbrzymie roje rybek, które zbiły się w długie, wężowato wijące się pasmo. Znany jest przecież fakt, nie ulegający najmniejszej wątpliwości, że pewnego razu w południowej stronie oceanu Atlantyckiego pewien kapitan okrętowy ujrzał przed sobą pod wodą węża do czterech mil długiego, który jednak za zbliżeniem się statku ukazał się w swej właściwej postaci, to jest jako rój niezmiernego mnóstwa rybek.

Inne doniesienia żeglarzy mówiły o długich szyjach wężowych, ukazujących się nad powierzchnią morza, a nie brakło nawet takich, który widzieli pojedyncze pierścienie na cielsku wężów morskich, grzbietem wystających nad wodę. Pewnego razu nawet widziano jakoby całego węża takiego dwa razy owiniętego w około wieloryba, z którym ten potwór staczał walkę i t. p. I w tych opowiadaniach ważną grały rolę olbrzymie rozmiary potworu: utrzymywano bowiem, że stercząca nad wodą szyja z łbem miała około 20 metrów długości, z czego wnosiłby można, że cała długość potworu wynosić musiała co najmniej 130 metrów, jednakże tutaj już widocznie obserwatorowie nie ulegali złudzeniu przynajmniej o tyle, że opisywany przez nich potwór nie mógł być rojem rybek, kiedy widziano część jego ciała nad wodą. O tych ostatnich doniesieniach więc przypuszczać należy, że były albo wręcz zmyślone, lub też miały za podstawę rzeczywisty fakt pojawienia się na morzu jakiegoś nieznanego, olbrzymiego zwierzęcia.

Nie ma jednak dostatecznych powodów do przypuszczania, iż we wszystkich wypadkach tylko mistyfikacya grała rolę. Pomiędzy świadkami pojawień się węża morskiego, jak już wspominaliśmy, znajdowali się ludzie pod każdym względem wiarogodni, a z drugiej strony przyrodnicy nie mogliby wymienić przyczyny, któraby w ogólności wykluczała możliwość egzystencyi olbrzymich potworów w morzu. Przeciwnie, *a priori* można przyjąć za rzecz wcale do prawdy podobną że niezmierne królestwa wodne kryją w swych niezmurtowanych głębiach wiele cudów przyrody, które bardzo rzadko tylko pojawiają się na powierzchni oceanów. Mogą to być jużto rzeczywiste węże, już to dziwnego kształtu a olbrzymich rozmiarów ryby, a wreszcie nawet może to być potomstwo owych kopalnych potworów morskich, o których istnieniu w pierwotnych okresach geologicznych ziemi nikt dziś nie wątpi. Wprawdzie opisy „węża morskiego" dzisiejszej daty w niejednym szczególe różnią się, a nawet nieraz sprzeciwiają się sobie, jednak wnosiłby można z tego raczej o istnieniu rozmaitych rodzajów węża morskiego, aniżeli o złej obserwacyi lub wypaczeniu faktów w opisie. Morze dostarcza żyjątkom pokarmu i wszelkich warunków egzystencyi w takiej obfitości i rozmaitości, że znaleźć w nim mogą utrzymanie jak najbardziej olbrzymie zwierzęta w różnych odmianach form. Prawda, że od zwierząt jak właściwe węże, możnaby wymagać, ażeby dla zaczerpnięcia świeżego powietrza bez którego dłuższy czas obyć się nie mogą, częściej się wychylały z wody, aniżeli to czynią domniemane węże morskie, jednakże organizm tych ostatnich może być przecież tak zmodyfikowany, iż znoszą one z łatwością dłuższy pobyt pod wodą, jak tego przykład mamy na niektórych płazach lub skorupiakach. Do jak osobliwszych kombinacyj naginają się organizmy, dość zresztą przytoczyć fakt istnienia ryb, które z łatwością wyłażą na drzewa. Co do łuski w kształcie hełmu na łbie wężów morskich, powiedzieć można tylko to, że o ile opisy oparte są w tym względzie na rzeczywistości, szczegół ten świadczyłby przedewszystkiem, że potwory owe należą do rzędu płazów. Zresztą jedynie w dawniejszych opisach węża morskiego przytaczany jest ten szczegół.

Od domysłów i rozwiązań krytycznych zwróćmy się teraz do opisu ostatniej obserwacyi węża morskiego, której fakt, zdaje się, najmniejszej nie ulega wątpliwości, gdyż obserwatorem była wielce poważna osoba duchowna, ksiądz Brown, pleban w Basseltonie, kolonii położonej nad zatoką Geografów w zachodniej Australii. Kapłan ten od 27 lat pełni swe obowiązki w Busseltonie, a lekarz z sąsiedniego miasta Fremantle przedstawia go jako prawdziwie inteligentnego, ze wszech miar na wiarę zasługującego męża. Nadmienić tu jeszcze należy, że wody zatoki Geografów najczęściej są bardzo spokojne, a wybrzeże zatoki stanowi twardy żwir, służący za najwygodniejszą drogę z Basseltonu do sąsiedniego Lockville. Ksiądz Brown opowiada w swem sprawozdaniu:

„W niedzielę, 30 marca (1879) z zachodem słońca udałem się z Lockville wybrzeżem zatoki do domu. Po południu panował duszący skwar, najlżejszy wietrzyk nie ochładzał powietrza, a morze było gładkie jak zwierciadło. Spotkałem w drodze małżonków Mac' Guire, wracających do Lockville; wkrótce potem spostrzegłem przed sobą na wodzie przedmiot, który wyglądał jak duży czarny pniak, zwrócony wprost ku mnie, w odległości rzutu kamieniem od wybrzeża. Zbliżywszy się cokolwiek spostrzegłem, że woda na pozór unosiła ten przedmiot ku Lockville, a po chwili zauważyłem, że porusza się on sam, pozostawiając za sobą długie, wąskie pasma na gładkiej powierzchni wody. Puściłem się wybrzeżem za nim, a dopędziwszy Mac' Guira zawołałem na niego głośno. wskazując mu tajemniczy przedmiot na wodzie. Na mój krzyk potwór zanurzył się pod wodę i zniknął nam z oczu; później jednak ukazał się znowu na wodzie przy wybrzeżu, do którego podpływał z taką szybkością, że pręgi wodne, które powstały na powierzchni w skutek jego ruchu tworzyły kształt litery V szeroko rozwartej. Przez chwilę nawet zdawało mi się, że to dwie ogromne ryby płyną ukośnie do siebie. Kiedy potwór po chwili zatrzymał się i coraz większą częścią swego ciała wychodzić zaczął na powierzchnię, mógł mieć długości metrów 18; dokładnie jednak mogliśmy widzieć tylko jego łeb i łopatki, które najwięcej sterczały nad wodą. Łeb podobny był, jak już wyżej nadmieniłem, do pniaka dwustopowej średnicy. Na grzbiecie potworu widziałem coś jakby czworokątne płetwy; jednakże zapadający już zmierzch nie pozwolił nam przypatrzeć się szczegółom budowy osobliwego tego zwierzęcia. Popłynęło ono powoli dalej ku Lockville, a ja powróciłem do domu. Mac Guire przyrzekł mi, że będzie je dalej obserwował z tamy portowej w Lockville, nie wiem jednak, czy to uczynił. Na drugi dzień wszakże opowiadał mi rybak Mac Mullan, że widział także potwora w odległości 50 metrów od tamy. Jakim sposobem zagadkowe zwierzę poruszało się z taką szybkością w wodzie, tego nie mogliśmy zrozumieć, nie widzieliśmy u niego bowiem ogona rybiego. Z łba wszakże nie było wcale podobnem do węża".

Z opisu tego widzimy, że wąż morski miał tu wcale skromne rozmiary, lubo dość zagadkową postać całą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze.

II.

(*L.*) Związek stowarzyszeń nie zajmował się w r. 1878/9 sprawą centralnej instytucyi dla stowarzyszeń, oczekiwał bowiem rezultatu obrad zwołanych przez Wydział krajowy ankietowych komisyj. Żadna też inna sprawa ogólnej doniosłości nie nasunęła się pod obrady wydziału Związku. Natomiast podnosi autor z uznaniem ścisłość w załatwianiu spraw bieżących przez biuro Związku i gorliwe a skuteczne pośrednictwo w wyszukiwaniu kredytu dla stowarzyszeń, zwłaszcza nowo powstałych. Ale w tym samym kierunku pracowało także gorliwie lwowskie towarzystwo zaliczkowe i stanisławowski bank zaliczkowy. Korzystne są również dla stowarzyszeń lustracye urządzone przez patronat Związku i uwagi, których udziela stowarzyszeniom. Związek krzątał się także gorliwie około zakładania nowych towarzystw. W ubiegłym okresie powstały za jego inicyatywą towarzystwa w Jaryczowie, Krakowcu, Makowie, Milówce i Podgórzu. Piąte walne zgromadzenie Związku odbyło się 8 września r. z. a delegaci zajmowali się głównie projektem Wydziału krajowego o 5 milionowej krajowej pożyczce dla stanowienia powiatowych kas zaliczkowych. Zgromadzenie uznało ten projekt za szkodliwy i zwróciło się przeciw niemu w petycyi do Sejmu, który odrzucił projekt Wydziału krajowego. Liczba towarzystw przystępujących do Związku wzmaga się. W r. z. było ich 53 a obecnie jest ich 63. Wydział krajowy udzielił w tym roku na cele organizacyi Związku 300 złr. subwencyi a 300 złr. na cele fachowego czasopisma *Związek*.

O stowarzyszeniach zaliczkowych i kredytowych podaje autor ważne i ciekawe szczegóły. Do wykazanych w IV roczniku 92 towarzystw przybyło 11 towarzystw zaliczkowych, Liczba członków w 90 stowarzyszeniach zaliczkowych i kredytowych wynosiła z końcem r. z. 38.046 osób, w porównaniu więc z r. 1877 wzrosła o 14·04 prc. Własny kapitał wynosił w udziałach 2,133.217 złr., obcy zaś kapitał 3,957.113 złr. Pożyczek udzielono w r. z. ogółem 13,120.510 złr. *Portefeuille* z końcem roku z. wynosił 6,052.319 złr. W udzielaniu kredytu starają się stowarzyszenia zastosować do potrzeb swoich członków; wysokość kredytu jest przeważnie ograniczoną a termina spłaty zastosowane do potrzeb członków. Interes zastawniczy prowadził dotąd na większe rozmiary tylko bank zaliczkowy w Stanisławowie, gal. zakład kredytowy i zastawniczy we Lwowie. Stopa procentowa, pobierana przez stowarzyszenia, była rozmaitą; najwyższy procent wynosił 16 od sta a najniższy 6 prc. Stowarzyszenia te nie ustają jednak w usiłowaniach około zniżenia stopy procentowej. W 1877 roku było jeszcze 45 towarzystw, które pobierały wyżej 10 prc. od udzielanych pożyczek; w r. 1878 było ich 47, chociaż przybyło 13 towarzystw nowych. Poniżej 10 prc. pobierało w 1877 r. 29 a w r. z. 40 towarzystw. Obecna chwila, cechująca się nawałem kapitału, nadaje się bardzo do dalszej zniżki stopy procentowej.

O stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych podaje autor następujące szczegóły: *Spółka tarnopolska* wyrobiła sobie już stanowisko w świecie kupieckim i znaczenie w kraju. Spółka stanisławowska, jako młodsza, poprzestaje na razie na interesach komisowych, lokalnych i na udzielaniu swoim członkom pożyczek na rachunek przyszłych sprzedaży. Dom komisowy rolników we Lwowie nie może wejść w życie; złożono już wprawdzie kilka tysięcy na udziały, ale brak dotąd sprężystego wprowadzenia w życie dobrze i w stosownej chwili obmyślanego zamiaru.

Stowarzyszeń spożywczych było w r. z. tylko 2, a gdy stanisławowski *Ul* istnieć przestał, pozostało tylko stowarzyszenie lwowskie, które rozwija się pomyślnie i zapewniło już sobie trwałą egzystencyę. Obok dwóch spółek rolniczych prowadziły ubocznie towarzystwa zaliczkowe w Jaśle i przędznicze w Stanisławowie interesa kupieckie (spożywcze) na rachunek swoich członków.

Z stowarzyszeń produkcyjnych i handlowych, których liczba wynosiła 6, zwinęło już swój interes towarzystwo produkcyjne szewców, *Praca*, we Lwowie. Towarzystwo posługaczy publicznych we Lwowie popadło w konkurs. Związkowa drukarnia i towarzystwo przemysłowe we Lwowie rozwijają się ciągle pomyślnie. Towarzystwa handlu skór we Lwowie i w Stanisławowie wykazują także za rok ubiegły rezultaty zupełnie zadowalające. Stowarzyszenia produkcyjne liczyły z dniem 31 grudnia r. z. 219 członków z wpłaconemi udziałami w kwocie 45.511 złr., z funduszem rezerwowym w kwocie 2097 złr. miały więc razem kapitału własnego 47.608 złr. a kapitału obcego 98.195 złr. Zysku czystego osiągnęły te stowarzyszenia 6337 złr., w r. 1877 zaś miały czystego zysku 8539 złr.

W statystyce członków stwierdza autor ciekawy fakt, że prawie połowa członków stowarzyszeń zaliczkowych pochodzi z ludności oddanej rolnictwu a t. z. inteligencya tudzież ludność rękodzielnicza i handlowa stanowią blisko w równej części drugą połowę.

OSTATNIA POCZTA

Zmarłemu bar. Lasserowi poświęcają wszystkie dzienniki wiedeńskie serdeczne słowa czci i pośmiertnego żalu. Austrya straciła w zmarłym jednego z swoich najdzielniejszych mężów stanu, który piastując wysokie dostojeństwa i zasiadając przez długi szereg lat w radzie korony położył znakomite usługi dla domu monarchii. Józef baron Lasser de Zollheim urodził się dnia 30 września 1815 r. w Werfen w Salzburgskiem. Pochodził z starej szlacheckiej rodziny, kończył studya na wszechnicy wiedeńskiej, otrzymał stopień doktora praw i wstąpił do służby rządowej. W r. 1848 wybrany został do austryackiego parlamentu a równocześnie do frankfurckiego zgromadzenia narodowego. W r. 1849 baron Lasser został radcą ministeryalnym za ministerstwa hr. Stadiona, w r. 1859 mianowany został szefem sekcyjnym a następnego roku przy sposobności wydania dyplomu październikowego otrzymał godność tajnego radcy i ministra i objął tekę sprawiedliwości. W kilka miesięcy później w styczniu r. 1861 objął kierownictwo politycznej administracyi pod ministrem stanu bar. Schmerlingiem. Równocześnie z bar. Schmerlingiem wystąpił z gabinetu w r. 1865, był przez kilka lat namiestnikiem Tyrolu, a odszczególniony w r. 1867 stopniem baronowskim stanął w r. 1871 ponownie jako minister na czele administracyi politycznej państwa. Za zasługi swoje i świetną działalność nagrodzony został dnia 5go lipca 1878 przez Monarchę najserdeczniejszem pismem odręcznem pełnem słów wdzięcznego uznania, któremi Najj. Pan pożegnał bar. Lassera, gdy dotknięty ciężką chorobą opuścić musiał swój wysoki urząd, piastowany tak gorliwie i zaszczytnie. Wtedy otrzymał bar. Lasser wielki krzyż orderu św. Szczepana i powołany został do Izby Panów. Zmarły zostawia wdowę, baronową Hipper z domu, i syna Oskara, który jest urzędnikiem politycznym w Niższej Austryi. Pogrzeb zmarłego odbędzie się dzisiaj a zwłoki odwiezione zostaną do Salzburga. Najj. Pan przesłał wdowie przez swego generalnego adjutanta bar. Becka, najserdeczniejsze słowa sympatyi. Z najrozmaitszych stron monarchii otrzymała rodzina telegramy kondolencyjne od dostojników i przyjaciół zmarłego, a w liczbie ich znajduje się także telegram JE. p. Namiestnika hr. Alfreda Potockiego następującej treści: „Z powodu zgonu najczcigodniejszego małżonka Pani, naszego dawniejszego szefa, proszę przyjąć wyrazy mojego najgłębszego współczucia tudzież żalu podwładnych mi urzędników".

Pod rubryką Rady państwa podajemy króciutkie sprawozdanie z obrad komisyi kolejowej, tak jak nas doszło wczoraj w telegramie — na tem miejscu zaś uzupełniamy je niektóremi szczegółami ważnych i kraj nasz żywo obchodzących debat. Dep. Jaworski zabierał kilka razy głos wśród obrad. Podnosił on, że wysokie znaczenie kolei drugorzędnych uznane zostało przez wszystkie powagi ekonomiczne i witał z radością wniosek Reschauera. Galicya przedewszystkiem oczekuje polepszenia swego bytu po kolejach drugorzędnych. Dep. Jaworski przestrzegał jednakże, aby kolei lokalnych i drugorzędnych nie brano tylko w znaczeniu nieobreślonych i nieujętych bliżej komunałów. Pomoc państwowa jest nieodzowną; lokalne koleje mogą powstawać w Austryi w znacznej liczbie tylko przy pomocy państwa. O jednem głównie pamiętać należy. Grzechy i błędy popełnione na polu kolejowem powstały głównie z tego powodu, że zaniedbano powołać do udziału kraje. Błędu tego strzedz się trzeba na przyszłość, należy uciec się do udziału krajów przy budowie kolei drugorzędnych; tylko pod tym warunkiem mowca popiera wniosek Reschauera. Dep. Jaworski nie zgadza się na to, aby rząd składał ankietę; przeciwnie, rząd powinien wystąpić przed Izbą z ustawą o budowie i ruchu takich kolei. Dep. Rieger domagał się przedewszystkiem ustawy, któraby otworzyła szerokie pole duchowi przedsiębiorczemu. W tym kierunku rząd wiele uczynić może — a nadto poprzeć winien budowę kolei drugorzędnych zwolnieniami podatkowemi. Żądać zaś, aby rząd materyalnie popierał budowę, jest przy obecnym stanie finansów rzeczą niepodobną. Oświadczenie ministra bar. Korba podajemy w wyczerpującem streszczeniu na innem miejscu. Dep. Gross, wyrażając zadowolenie z odpowiedzi p. ministra wniósł, aby komisya zawiesiła swoje obrady aż do czasu, w którym zapowiedziane przedłożenia rządowe zostaną wniesione. Dep. Jaworski poparł ten wniosek i wyraził ponownie przekonanie, że bez materyalnej pomocy państwa niepodobna będzie budować kolei drugorzędnych.

Czytamy w *Germanii*: Kilka dzienników wiedeńskich podało identyczną depeszę z Rzymu, według której kardynał Jacobini donieść miał papieżowi, że rokowania z Niemcami zostały właśnie szczęśliwie ukończone. Ks. Bismarck miał się przytem okazać bardzo uprzejmym dla Kuryi i poczynić pewne koncesse, a Jacobini udać się ma w grudniu do Berlina, aby jeszcze konferować z Bismarckiem. Nie potrzebujemy prawie stwierdzać, że ta na sensacyę obliczona wiadomość jest fałszywą. Pochodzi ona niewątpliwie z tego samego źródła, które od dawna już zapatruje i kompromituje dzienniki wiedeńskie najdziwaczniejszemi doniesieniami.

Francuski minister spraw wewnętrznych i wyznań, pan Lepère, wydał temi dniami do prefektów okólnik, który świadczy, że rząd francuski zabiera się na seryo do *Kulturkampfu*. Okólnik ten brzmi:

„Panie prefekcie! Mam zaszczyt zwrócić baczność pańską na dwa ciężkie przekroczenia ustawy z *Germinalu* roku X, któ-

re, jak się dowiaduję, w niektórych dyecezyach niejednokrotnie już zaszły. Pierwsze przekroczenie polega na tem, że proboszczowie i księża-pomocnicy opuszczają samowolnie modlitwę: *Domine salvam fac rempublicam*, którą według konkordatu i art. 51 ustawy organicznej odmawiać są obowiązani. Rzeczą ważną byłoby sprawdzić, czyli ci księża idą w tym względzie za rozkazem swych biskupów, czyli też słuchają tylko własnego natchnienia. Zechce Pan zdać mi o tem sprawę z motywowaną opinią. Na drugie nadużycie wzywam Pana, abyś zwrócił swą uwagę: niektórzy biskupi opuszczają swe dyecezye na czas dłuższy lub krótszy a to bez pozwolenia rządu. Przekraczają oni przez to art. 20 ustawy z *Germinalu* i pozostawiają bez opieki powierzone sobie interesa, aby gdzieś tam zbierać składki albo brać udział w ułożonych naprzód manifestacyach. Kilku z nich udało się do Rzymu, aby ze Stolicą św. utrzymywać bezpośrednie związki, o których rząd przynajmniej zawiadomionym być powinien. Skoro przeto dowiesz się Pan, że prałat stojący na czele pańskiego departamentu wyjechał dokądkolwiek a mianowicie do Rzymu, zechcesz mi bezzwłocznie donieść o tem."

Czytając ten okólnik, zdaje się, że jesteśmy przeniesieni w niedawne czasy pruskiego *kulturkampfu* pod ministerstwem Falka. Uderza także szczególna predylekcya, z jaką minister „konserwatywnej" republiki cytuje ustawy wielkiej rewolucyi i pietyzm dla terminologii i chronologii rewolucyjnej, z jakim do niedawna jeszcze tylko w organach ultraradykalnych spotkać się można było.

Łatwo pojąć, jak wielkie oburzenie okólnik powyższy wywołał w kołach katolickich we Francyi. *Univers* w pierwszym gniewie powiada, „że biskupi nie będą słuchali rozkazów republiki. Nie dali się oni Napoleonowi III, cóż dopiero republice!"

Telegram z Petersburga donosi, że ambasador rossyjski w Berlinie przybyć ma tam w przyszłym tygodniu i zabawić w Petersburgu aż do powrotu cesarza.

Wobec doniesienia telegraficznego z Paryża do *Nowoje Wremia* o rozmowie korespondenta tego dziennika z lordem Dufferinem, w której poseł angielski miał powiedzieć, że Anglia nie potrzebuje porozumiewać się, aby wykonać swój program na Wschodzie, i że pokój zawisł od ks. Gorczakowa, oświadcza *Agence russe*, iż poseł angielski nie użył tych wyrażeń, lecz jedynie powiedział korespondentowi, iż przybędzie do Petersburga na kilka dni przed przyjazdem cesarza, a co do innych kwestyj politycznych odesłał go do władz rossyjskich.

W belgijskiej Izbie reprezentantów minister-prezydent p. Frère-Orban udzielił 18 b. m. zapowiedzianych wyjaśnień o stosunkach rządu belgijskiego do stolicy Apostolskiej. Wyjaśnienia te miały skompromitować biskupów belgijskich, albowiem wykazać się miało z nich, że papież nie pochwala postawy biskupów w sprawie ustawy szkolnej. Oto telegraficzne sprawozdanie:

„Bruksela 18 listop. W Izbie reprezentantów Frère-Orban przypomina alokucye i breve Piusa IX przeciw zasadom konstytucyi belgijskiej; oraz natarczywe napaści prasy katolickiej założonej z pomocą biskupów. Minister odczytał instrukcye Leona XIII do biskupów, które zakazują im występować przeciw konstytucyi, ścieśniać ją albo starać się o zmiany w niej. Papież zobowiązał pisemnie biskupów, aby nie uchylali się od udziału w obchodach narodowych r. 1880 (półwiekowe istnienie królestwa Belgijskiego), z powodu głosowania nad ustawą o wychowaniu. Minister uznaje, że między Papieżem a biskupami panuje zupełna zgodność pod względem dogmatycznym co do zasad tej ustawy; co się jednak tyczy środków, jakich używało duchowieństwo dla zwalczenia ustawy o wychowaniu z urzędu, sam Watykan wyraził o tem zdanie swoje w pismach. Minister odczytał jedno z nich, z którego wynika, że biskupi pod względem doktryny ściśle się do niej stosowali, ale ze słusznych zasad wyciągali następstwa nie w porę i zbyt daleko sięgające; że Watykan niejednokrotnie radził im umiarkowanie i rozwagę i że gdyby byli rad tych usłuchali, rozwiązanie byłoby inaczej wypadło. Biskupi, rzekł minister, działali ściśle w granicach prawa, ale na własną odpowiedzialność.

W rzymskiej Izbie deputowanych oznajmił Cairoli na przedwczorajszem posiedzeniu, że ministerstwo wniosło prośbę o dymisyę, a król polecił jemu utworzenie nowego gabinetu. Cairoli prosił Izbę, aby swe posiedzenia odroczyła aż do 27 b. m.

Jak przed kilku dniami doniesiono z Bukaresztu, międzynarodowa techniczna komisya, którą wysłały mocarstwa z powodu kwestyi Arab-Tabia, aby na miejscu zbadała rozmaite propozycye do budowy mostu, ukończyła już swoje prace. Orzeczenie komisarzy znajduje się już zapewne obecnie w rękach mocarstw podpisanych na traktacie. Z wyjątkiem rossyjskiego oświadczyli się wszyscy komisarze z technicznych i handlowych względów za pierwotnym projektem, to jest za budową mostu pod Arab-Tabia. Nie można też wątpić o tem, że mocarstwa stosownie do opinii wypowiedzianej przez swoich komisarzy oświadczą się za tym projektem. Ponieważ jednak już dawniej powagi wojskowe orzekły, że Arab-Tabia zupełnie będzie dominowała nad tym mostem, więc można na pewne przypuszczać, że zostanie przyznana Rumunom, którzy wybudują most ten. Ponieważ zaś Rossya oświadczyła już, że zastosuje się do zdania większości komisyi, więc kwestyę tę można uważać za rozwiązaną. *Fremdenblatt* zaprzecza pogłosce, jakoby istniał zamiar utworzenia z Arab Tabii i okolicy wraz z Sylistryą neutralnego terytoryum, któreby nie należało ani do Bułgaryi ani do Rumunii. Mocarstwa życzą sobie, aby nad dolnym Dunajem już raz wreszcie zapanowały uregulowane stosunki a nie sytuacya, któraby była zarodem nowych i ciągłych zawikłań.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 listopada. Komisya Izby deputowanych uchwaliła zezwolić na karne postępowanie przeciw deputowanym Oelz i Waibl.

Komisya podatkowa obradowała nad nowellą o podatku gruntowym, którą kierownik ministerstwa skarbu Chertek usprawiedliwiał. Książę Lobkowitz wniósł procentualne rozdzielenie czystego zysku i oznaczenie stałego terminu wejścia w życie nowego podatku gruntowego, żądając, aby wniosek jego wraz z wnioskami dep. Krzeczunowicza odesłany został do podkomitetu. Wywiązała się nad tem dłuższa debata.

Komisya ekonomiczna uchwaliła wejść w specyalne rozprawy nad przedłożeniem rządowem o zniesieniu wolnego okręgu cłowego brodzkiego — po wysłuchaniu ministra, który odwoływał się w tej sprawie do ugód z Węgrami.

Komisya do ustaw karnych przyjęła 9 głosami przeciw 8 przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi wnioskami Lienbachera i wniesionemi do nich poprawkami. Większość wybrała dr. Koppa, mniejszość Lienbachera sprawozdawcą.

Wiedeń, 20 listopada. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola, że ambasador rossyjki doradzał sułtanowi, aby uczynił zadość angielskim żądaniom w kwestyi reform szybko i zupełnie.

Budapeszt, 20go listopada. Liberalne stronnictwo przyjęło jednogłośnie przedłożenie o stopie wojennej armii. Minister skarbu zapowiedział wniesienie projektu ustawy o trzymiesięcznem absolutoryum.

Drezno, 20 lutego. Druga Izba przyzwoliła kredyt 18.000 mark na saskie poselstwo w Wiedniu. Minister spraw zewnętrznych podnosił zbliżenie się Niemiec do Austryi, uskutecznione niedawno.

Monachium, 20 listop. Sejm odrzucił wniosek zaprowadzenia loteryi klasowej.

Paryż, 20 listopada. *Agence Havas* donosi: Dzienniki wieczorne, które przypisują Gambecie autorstwo artykułu o sprawach zewnętrznych w *Revue Nouvelle*, znajdują się w błędzie. Dowodem tego jest wczorajszy artykuł w *Republique française*, który pochwala politykę ministra spraw zewnętrznych i odpiera twierdzenia *Revue Nouvelle*.

Freycinet przedłożył prezydentowi republiki projekt otwarcia kredytu w sumie 600.000 franków na studya badawcze nad koleją, któraby przerzynała Saharę.

Hrabina Montijo (matka cesarzowej Eugenii) zachorowała ciężko w Madrycie. Cesarzowa wyjechała z Chislehurst do Madrytu.

Prezydent republiki, Grévy, i minister Waddington złożyli wizytę Arcyksiężnie Elżbiecie i Arcyksiężniczce Krystynie, które były na nabożeństwie w katedrze *Nôtre-Dame* i jadły obiad u królowej Izabelli. Obie dostojne damy spotykają w Paryżu najsympatyczniejsze przyjęcie. Rząd zarządził wszelkie kroki, celem ułatwienia im podróży.

Wiedeń, 21 listopada. (*Tel. pr.*) Klub postępowy uchwalił głosować za wnioskiem Czedika w kwestyi ustawy wojskowej, aby tym sposobem osiągnąć jedność w stronnictwie wiernokonstytucyjnem.

Pragskie dzienniki donoszą, że p. minister handlu utworzyć chce obszerną sieć koleji państwowych przez zakupno rozmaitych koleji. Projekt zakupna obejmować ma kolej Franciszka Józefa, kolej Rudolfa, kolej Ponteba i Predil, kolej Arcyks. Gizeli i vorarlbergską. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Berlin, 21 listopada. (*Tel. pr.*) Według *National Ztg.* rozważa obecnie rząd pruski, czy t. z. jednoroczny mały stan oblężenia, zaprowadzony w Berlinie, ma być przedłużony po za wyznaczony pierwotnie termin 28 listopada b. r.

Dublin, 20 listopada. Aresztowanie trzech osób, które na mityngach przeciw dzierżawom wygłosiły buntownicze mowy, wywołało wielkie rozdrażnienie i stało się powodem nowych zajść, w których aresztowano dalszych 17 osób. Mówią, iż rząd wytoczy uwięzionym proces o bunt.

Bruksela, 20 listopada. Przy rozprawach nad etatem sprawiedliwości wyraził dep. Goblen zdziwienie, że nie użyto surowych środków przeciw duchownym, którzy z ambony uderzali na ustawy i zażądał redukcyi płac biskupich. Minister sprawiedliwości uważa redukcyę płac za bezskuteczny środek, który umożliwi tylko duchownym uważać się za męczenników.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 listopada 1879, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 172·—. Węg. akcye kredyt. 254·—. Akcye anglo-austr. 135·80, Akcye banku Union 93·25, Akcye kolei Karola Ludwika 239·—, Akcye kolei północnej 228·75, Akcye kolei południowej 79·—, Akcye kolei Alföld 137·—, Akcye kolei Elżbiety 175·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 145·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·25. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·75, Galic. oblig. indemn. 94·50, Losy z r. 1864 164·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·20, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134·25, Rubel papierowy 1·22·, Wiedeńskie losy 118·10. Węgierskie losy 106·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 94·70. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 20 listopada, godzina 5 minut 38. Akcye kredytowe 269·20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 239·—, południowa —·—, Renta pap. 68·30, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 98.30, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 101·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·31·½. Usposob. —

Wiedeń, dnia 21 listopada, godz. 10 minut 42. Akcye kredytowe 269·60, Anglo-austr. 135·90, Akcye banku Union 93·40. Kolej Kar. Ludw. 241·—, Południowa 79.—, Napoleonsdor 9·31·½, Rubel papier. 1·22·¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienia bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 20 listopada. Wiedeń: pszenica 13·50 do 14·50, żyto zł. 10 40 do 10.75, okowita pr. 10·000 liter: procent zł. 36.— do 36·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15.— do 15·05. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 225·—; żyto —.—; Spiritus loco zł. 55.40; Olej rzepakowy 59·40; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·50; Olej rzepakowy 80·50, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 21 listopada 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 7426 28mm. Psychrometr suchy 0.2°C·
Psychrometr wilgotny — 0.0°C. Prężność pary 4.·mm.
Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE2. Ozon 9.
Temperatura powietrza — 0.2°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 772.28mm.

Przyjechali do Lwowa
dnia 21 listopada 1879.

Hotel George'a

Pp. W. Janicki ze Słubna. A. Jeszensky z Csibrak. E. Meitzner z Reichenbrnadt. A. Langer z Sternberg.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Kruzenstern z Niemirowa. K. Damowicz z Podola rossyjskiego. H. Żukotyński z Wołynia. J. Lederer z Pragi.

Hotel Langa.

Pp. J. Bauer z Wiednia. E. Janiczek z Wiednia. R. Kloss z Wiednia. B. Kohn z Wiednia. J. Wlach z Wiednia. H. Porak z Pustomyt.

Hotel Angielski.

Pp. J. Glanz z Bolechowa. Dr. E. Baroni z Rumunii. K. Wraubek z Seretu. K. Babecki z Byszowa. W. Pfister z Saksonii.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Geppert z Rzędzianowic. I. Teliga z Krakowa. A. Chmielewski z Staregomiasta.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Hampf ze Stanisławowa. A. Sztaudacher ze Złoczowa

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr. Konarski do Dubiecka. K. hr. Tarnowski do Rossyi. F. Dittrich do Bóbrki. F. Jasiński do Krakowa. W. Mierzeński do Baryłowa. K. Petrowicz do Tarnopola. F. Rylski do Krakowa. W. Świętosławski do Lubienia.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Dziennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 listopada 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta		austr.	
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238	—	240	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	144	—	147	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	268	—	272	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	234	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	92	75	93	75
„ „ „ 4 pr.	86	50	87	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	92	75	93	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	97	80	98	80
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	9	—	101	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	2	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	94	40	95	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	96	50	98	50
5. Losy Miasta Krakowa	8	50	20	50
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	43	5	53
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	29	9	9
Półimperyał	9	55	9	67
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ papierowy	$21\frac{1}{2}$		1	23—
100 marek niemieckich	57	50	58	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 18 listopada 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68 15	68.30
luty-sierpień	68 15	68.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70 60	70.75
kwiecień-październik	70.60	70.75
Losy z roku 1854 po 250 zł.	122 —	122 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	127.25	127.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	130 50	131.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	163 75	164 25
„ „ 1864 „ po 50 „	163.75	164.25
Renty Como po 42 lir. austr.	29.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142 50	143 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101 —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	79.90	80 05
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	91.—	92.—
Galicyi	94 50	95.—
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	84 50	85.25
Węgier	88 50	89.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134 60	134.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	267.25	267.50
Nizsze-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	— —
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	582 —	584
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175 25	175 75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	124 50	124 50
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2280.—	2286 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	237.75	238 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	143 25	143 75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	263.75	264 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110 —	110.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	101. —	102.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	99 —	100.—
„ „ „ w 36 l. $5\frac{1}{2}$ pr.	93 50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	85 50	—.—
„ „ „ po 5 proc.	93. —	93.40
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	93 —	93 40
Gal. banku hipot. po 6 proc.	98. —	98.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.25	101.75
Banku narodowego po 5 proc.	— —	— —
Węg. Tow. ziem. po $5\frac{1}{2}$ proc.	100 50	101.—
„ „ po 5 proc.	95.75	96 25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	80.40	80.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.50	79.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.25	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.50
„ „ „ II emisyi	101.25	101.75
„ „ „ III „	101.—	101.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.30	84.90
z r. 1867	87.25	87 75
z r. 1868	81.—	81.30
z r. 1872	77.50	78.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	77.20	77.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w.	172.75	173 25
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	104.—	104 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19 25	19.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.75	39 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.75	18 —
Salma po 40 zł. m. k.	47 75	48 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	43 50	44 —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 30 zł. m. k.	30 75	31 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40.—	40 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.		
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.65	116 85
Paryż za 100 fr.	46.15	46 25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.54 —	5.55.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.32 —	9 32 50
Rossyjski imperyał	9.62.—	9 63.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 20 listopada 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	30
„ „ w srebrze	70	90
Renta w złocie	80	30
Losy pożyczki z roku 1860	127	50
Akcye banku austro-węgierskiego	842	—
„ kredytowego	268	50
Londyn	116	60
Srebro	-	—
Napoleondor	9	31—
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy.

(7711 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4559. Dnia 24 listopada 1879, tudzież dnia 9 grudnia 1879 i dnia 15 grudnia 1879 zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność włościańska na 500 złr. w. a. oceniona w Kamionce Starawieś pod l. k. 154 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, własna Iwana Jonicz w drodze publicznej licytacyi celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu krydytowego włościańskiego w kwocie 245 złr. w. a. z pn.

Zakład wynosi 50 złr. w. a.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym o stanie zaległych podatków wiadomość, zaciągnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa dnia 4 października 1879.

(7716 3—3) L. 17237.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierzawnym Turka z Borynią, z ceną wywołania rocznego czynszu 2691 złr. 50 ct. na jeden rok, dwa lub trzy lata od 1 stycznia 1880 począwszy, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 1 grudnia 1879 o godzinie 9 z rana publiczna licytacya.

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winne być wniesione przed rozpoczęciem ustnej licytacyi do rąk naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Sambor dnia 14 listopada 1879.

(7719 3—3) **Edykt.**

L. 48808. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem że celem ściągnięcia resztującej sumy 900 złr. w. a. z procentem po 24 % rocznie od dnia 20 maja 1877 bieżącym tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwocie 12 złr. 96 ct. w. a. i 18 złr. odbędzie się przymusowa licytacya kwoty 1500 złr. m. k. czyli 1575 złr. w. a. dla solidarnego dłużnika Teodora Latinika a względnie dla tegoż masy konkursowej na dobrach Librantowa z przyległościami wedle dom. 292 p. 236, 243, 431 i 433 n. 10, 20, 47 i 49 intabulowanej na rzecz Domicelli Klimowicz jako cessyonaryuszki Moxa Süssermana w dniach 18 i 31 grudnia 1879 i 15 stycznia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tym a mianowicie w sali dla ustnych rozpraw.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna 1575 złr. w. a.

Wadyum w gotówce złożyć się mające wynosi 175 złr. w. a.

O tem zawiadamiamy wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 26 sierpnia b. r. prawo zastawu na sprzedać się mającej sumie uzyskali lub którymby uchwała licytacyę tę dozwalająca doręczoną być nie mogła przez kuratora adwokata dr. Dobrzańskiego z substytucyą adw. dr. Żukotyńskiego.

We Lwowie 8 listopada 1879.

(7652 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4017. C. k. komisarz konkursu Stanisława Progulskiego na zasadzie §. 146 ord. wzywa p. zarządcę masy, wydział wierzycieli, krydataryusza Stanisława Progulskiego i ogół wierzycieli konkursowych na dzień 5 grudnia 1879, o godzinie 9 rano do sądu — aby spowodować uchwałę, czyli wierzytelności masy mają być drogą sporu i egzekucyi wywalczone lub też zbyte z wolnej ręki, albo w drodze publicznej sprzedaży, a co do których wierzytelności ma nastąpić z zreczenie. Na ten termin wzywa się interesowanych i nadmienia, że kto się na nim niezjawi, będzie uchodził za przystępującego do wniosku tych osób, które na termin przybędą.

Nowy Sącz dnia 18 października 1879.

C. k. komisarz konkursowy.

(7687 3—3) **Edykt.**

L. 10246. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez ces. król. uprzywilejowany galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie przeciw p. Augustowi Ambrożewiczowi wywalczonej sumy 1973 zł w. a. z pn. publiczna sprzedaż do p. Augusta Ambrożewicza jak Dom. 330 pag. 129 nr. 17 haer. należącej części dóbr Cucyłowa w powiecie Nadwórnańskim leżących w dniu sądowym 4go grudnia 1879 o godzinie 10tej z rana w tutejszym sądzie pod następującemi ułatwiającemi warunkami się odbędzie.

I. Cenę wywołania tychże dóbr stanowi wartość ich przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 16425 zł. w. a. jednakowoż takowe i niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę sprzedane będą.

II. Zakład zniża się z 10 prc. od ceny wywołania na 5 prc. to jest na kwotę 850 zł. w. a.

III. Reszta zaś warunków w uchwale z dnia 22 marca 1879 l. 3723 zawartych pozostaje w swej mocy z tem nadmienieniem iż warunek 10 już odpada.

O czem się strony, tudzież wierzycieli hipotecznych a między tymi tych którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu albo wcale nie albo za późno doręczoną zostałą do rąk kuratora pana adwokata Dra Szeparowicza się zawiadamia.

Stanisławów 16 sierpnia 1879.

(7692 3—3) **Edykt.**

L. 796. C. k. Sąd powiatowy w Piznie zawiadamia Karola Madurę z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż c. k. uprzyw. Zakład kredyt. włościański we Lwowie wniósł przeciw niemu pozew de praes. 19go lutego 1879 l. 796 o resztujące 122 zł. 36 ct. w. a. z pn. i że dla niego kuratorem ustanowiony został N. Tabor wójt gminy Jastrząbki starej.

Do wniesienia obrony na wymienionych pozew wyznaczono termin na dzień 17 grudnia 1879 o godzinie 9 rano.

Wzywa się zatem Karola Madurę, ażeby na wyznaczonym terminie albo osobiście się stawił i wniósł obronę, lub swego pełnomocnika ustanowił i tegoż sądowi oznajmił, lub ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, albowiem w przeciwnym razie rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie i co z prawa wypada orzeczone będzie.

Pilzno dnia 30 kwietnia 1879.

(7706 3—3) **Edykt.**

L. 7031. Maciej Prochaska c. k. nadstrażnik dochodów skarbowych w Jaworowie uznany obłąkanym.

Kuratorem jego Jan Dembiec c. k. respicyent dochodów skarbowych w Jaworowie.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów 3 listopada 1879.

(7708 3—3) **Edykt.**

L. 3709. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 1000 zł. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 160 w Chowstkowie dłużnika Juliana Sobieszczańskiego własnej dnia 16 grudnia 1879 i 21 stycznia 1880 o 10 godzinie rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta w dwóch tych terminach tylko nad lub za cenę szacunkową w kwocie 1270 zł. a. w. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 127 zł. w. a.

Resztę warunków powziąść można w tusądowej registraturze.

Kopyczyńce 30 września 1879.

(7713 3—3) **Edykt.**

L. 3938. C. k. Sąd powiatowy w Założcach podaje do wiadomości, iż w celu wydobycia pretensyi Marcusa Berischa Schwadrona w kwocie 26 zł. 50 ct. z pn. odbędzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 96 w Czystopadach położonej dłużnika Hnata Pokidańca własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej dnia 22 grudnia 1879, dnia 23 stycznia i dnia 23 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 130 zł.

Wadyum 13 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Założce dnia 9 października 1879.

(7720 3—3) L. 44489.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Krzysztofa Czuczawy, o rocznych 180 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs. Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla młodzieńca urodzonego w Galicyi lub na Bukowinie, z rodziców ubogich obrządku ormiańsko-katolickiego; który przynajmniej trzecią klasę szkół początkowych ukończył i zamierza oddać się lub też oddaje się już teraz zawodowi prawniczemu, lekarskiemu lub technicznemu.

Pierwszeństwo do stypendyum służy młodzieży pochodzącej z famili fundatora ś. p. Krzysztofa Czuczawy, byłego współwłaściciela dóbr Wierzbowce.

Prawo nadawania stypendyum wykonywa kurator fundacyi Wny Kajetan Kopacz, zamieszkały w Stanisławowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 2 grudnia r. b. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie wydane i ostatnie świadectwo szkolne, zaś kandydaci pochodzący z familii fundatora, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego
we Lwowie dnia 14 listopada 1879.

(7734 3—3) **Edykt.**

L. 822. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie w kwocie 650 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. 51 w Woli Buchowskiej dłużnika Antoniego Fiorka własnej w trzech terminach a to dnia 19go grudnia 1879, 22 stycznia i 19 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. a wadyum 130 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 20 lipca 1879.

(7682 3—3) **Edykt.**

L. 12819. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Ignacego hrabiego Krasickiego z miejsca pobytu niewiadomego, że Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyślu przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 4500 złr. prośbę wniosło, któremu żądaniu uchwałą z dnia 29 października 1879 l. 12448 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. Dra. Łobaczewskiego z zastępstwem adw. Dra. Tarnawskiego, polecając pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 8 listopada 1879.

(7722 3—3) **Edykt.**

L. 34845. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie wiadomo czyni, iż Ignacy Kluszczyński z Krakowa uznanym został za idyotę, a kuratorem jego Józef Mandel ustanowiony.

Kraków dnia 12 listopada 1879.

(7647) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnisse vom 29 October 1879, Z 7326/946, die Weiterverbreitung der Zeitschrtft „Aurora“ Nr. 10 vom 25 October 1879 wegen des Artikels mit der Aufschrift „La voce di Giuseppe Mazzini“ von „Il Popolo — Il Popolo“ und „onoranze al valore“ von „l'Italia fatta nazione libera„ noch §§ 58 lit. c. und 65 lit. a. St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltchaft mit dem Erkentnisse vom 4 November 1879, Z. 25306, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Socialpolitische Rundschau“ Nr. 11 vom 1 November 1879 wegen des Leitartikels mit der Aufschrift „Zur Orientirung“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Bömisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4 November 1879, Zl. 4374. die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwer“ Nr. 857 vom 1 November 1879, wegen des Leitartikels mit der Aufschrift „Hohe Tarok“ nach §. 300 St. G. verboten.

(7765 2—3) **Edykt.**

L. 3794. W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 20 stycznia 24 lutego i 23 marca 1880 na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, lub za, na trzecim i niżej ceny szacunkowej przymusowa licytacya realności pod l. k. 277 (mylnie 242) w Rozdole ciała tabularnego niestanowiącej Mikołaja Kocowskiego własnej na rzecz Teodora Sieranta pto 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 450 zł.

Wadyum 45 zł. w. a.

Bliższe warunki protokoła opisania i oszacowania leżą w sądzie.

Mikołajów 4 listopada 1879.

(7751 2—3) **Edykt.**

L. 4390. Dnia 23 grudnia 1879 dnia 27 stycznia dnia 9 marca 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 14/21 w Tymowej ciała hipotecznego niestanowiącej Michała Kwaśnego własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 200 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Równocześnie zawiadamia sąd Michała Kwaśnego, niewiadomego z życia i miejsca pobytu, iż kuratorem dlań Wojciech Pach wójt w Tymowy ustanowiony, zatem albo do sądu zgłosić się, albo też sądowi pełnomocnika wymienić ma.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 września 1879.

(7764 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4169. Dnia 12 stycznia 1880 o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym ponowna licytacyjna sprzedaż realności w Dębicy l. k. 232 Jana Ziobrowskiego własnej na zaspokojenie pretensyi Chaji Kirsch w kwocie 40 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 200 zł. a. w. z tym dodatkiem, że nawet w potrzebie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dębica 24 października 1879.

(7762 2—3) **Edykt.**

L. 6558. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 246 w Bóbrce położonej dłużników Eliaszowi i Maryi Czabanów własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Leiby Müller na dniu 19 grudnia 1879, 20 stycznia 1880 i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 425 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie lecz nie niżej kwoty 400 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bóbrka dnia 30 września 1879.

(7763 2—3) **Edykt.**

L. 5542. C. k Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 1000 tal. prus. z pn. od Izraela i Scheindli małżonków Schaenerów, Ottonowi Ernstowi się należących, odbędzie się w dniach 19go grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 każdorazowo o godzinie 10 rano w gmachu tutejszosądowym publiczna licytacya realności pod l. 68/131 w Chrzanowie położonej dłużników własnej, wedle protokołu depr. 11 lipca 1878 l. 10832 oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2622 zł. 60 ct. w. a.

Wadyum wynosi 262 zł. 6 ct. w. a.

Na obydwu terminach realność wspomnianą tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie gdyby zaś sprzedaż taka nie nastąpiła nateneczas do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 15 stycznia 1880 o godzinie 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Wierzyciele którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu w właściwym czasie lub wcale doręczoną być nie mogła lub którzyby po dzień 22 kwietnia 1879 jako dacie wystawionego wyciągu tabularnego na hipotekę sprzedać się mającej realności weszli przez niniejszy edykt i do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Dra Grudzińskiego w Chrzanowie zawiadomienie otrzymują.

Chrzanów 17 października 1879.

(7752 2—3) **Edykt.**

L. 5135. C. k. Sąd powiatowy Ulanowie zawiadamia niniejszem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Leisera Wolkenfelda, że sub. pr. 27 października 1879 l. 5135 wniósł Józef Zinn przeciw niemu pozew pto 120 fl. i 4 rublii który do postępowania sumarycznego zadekretowany i ustanowionemu kuratorowi Józefowi Sterbergowi z terminem na dzień 13 stycznia 1880 o godzinie 9 rano doręczony został.

Wzywa się więc Leisera Woikenfelda aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę obrał i tegoż sądowi wskazał, ogółem wszelkich możliwych środków do obrony użył gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów dnia 10 listopada 1879.

(7699 2—3) **Edykt.**

L. 2559. C. k. sąd powiatowy rozpisuje, celem zaspokojenia pretensyi 38 złr. z p. n. na rzecz Izaaka Abrahama na dzień 15 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu publiczną sprzedaż realności dłużnika Hnata Junki ze Smolina pod l. 25 położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena szacunkowa 330 złr. a. w.

Wadyum 10%.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Niemirów 13 września 1879.

(7721 2—3) **Konkurs** L. 589.

na posadę c. k. notaryusza w Skawinie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Skawinie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje do tutejszej Izby notaryalnej w przeciągu czterech tygodni licząc od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w sposób §. 11 ust. not. wskazany.

C. k. Izba notaryalna

Kraków dnia 14 listopada 1879.

(7766 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4184. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na żądanie Mindli Lamplowej celem zaspokojenia sumy 500 złr. w. a. z p. n. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gruntu „Równie" i domu pod l, 3 w Olszowej, Szulima Lewniowskiego własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, na 850 złr. a. w. oszacowanych, w trzech terminach t. j. dnia 15 grudnia 1879, 26 stycznia i 16 lutego 1880 każdym razem w gmachu tutejszosądowym o godzinie 10 rano.

Zakład wynosi 85 zł. w. a.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Wojnicz dnia 27 września 1879.

(7758 2—3) **Edykt.**

L. 16302. Ces. kr. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia na rzecz galic. akcyjnego banku hipotecznego wywalczonych sum 68 złr. 4 ct., 68 złr. 4 ct. i 843 złr. 6 ct. w. a. z p. n. odbędzie się dnia 18 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu w biurze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż za jakąkolwiek cenę realności dłużników: Judy, Rubina Zauber i Izraela Zauber w Tarnopolu pod l. 1538 położonej.

Cena wywołania 2500 złr.

Wadynm 125 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol dnia 10 listopada 1879.

(7759 2—3) **Edykt.**

L. 26512. C. k. sąd deleg. miejski cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, że w sprawie Józefa Pietrzykowskiego i spólników przeciw Janowi Żuchowiczowi o zniesienie spółwłasności zarządza się przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 328 kat. 59 i pod l. 293 kat. 14 w Półwsiu Zwierzynieckim położonych, dwa osobne ciała tabularne stanowiących w 7/20 częściach Maryanny Pietrzykowskiej w 5/20 Józefa Pietrzykowskiego w 2/20 Teofili Hirschbergowej w 2/20 Rozalii Jaszczykiewiczowej w 2/20 Stanisława Żuchowicza a w 2/20 Jana Zuchowicza własnych, w gmachu tut. sądu w jednym tylko terminie w dniu 15 grudnia 1879 o godzinie 10 rano.

Realności powyższe sprzedane zostaną każda osobno.

Cenę wywołania realności pod l. 328 kat. 59 stanowi zniżona wartość szacunkowa 1200 złr. w. a., zaś realności pod l. 293 kat. 14 zniżona wartość szacunkowa 4000 złr.

Na terminie tym sprzedane będą pomienione dwie realności nawet niżej ceny szacunkowej jednak nie niżej ceny wywołania.

Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum co do realności pod l. 328 w kwocie 200 złr. aw. co do realności pod l. 293 w kwocie 700 zł.

Dalsze warunki akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w ts. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli którzyby po dniu 8 grudnia 1878 na sprzedać się mających realnościach uzyskali prawo zastawu, ustanowiono kuratora adw. p. Dra Cseszneka z substytucya p. adwokata Dra. Stycznia.

Kraków 16 października 1879.

(7760 2—3) **Edykt.**

L. 4922. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia przyznanej od Katarzyny Machaj pretensyi 239 złr. 80 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej, w Mikluszowicach pod l. k. 62 sub. rep. 17 położonej, Katarzyny Machaj własnej, w trzech terminach to jest: 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 800 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, — jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała, a gdyby nikt ceny takiej nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi

Wadyum wynosi 80 złr.

Resztę warunków wraz z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia dnia 27 września 1879.

(7757 2—3) **Edykt.**

L. 13089. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jana Płachcińskiego z życia i miejsca pobytu nieznananego, że Benjamin Kupfer przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 93 złr. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 12 listopada 1879 l. 13089 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adwokata dr. Łobaczewskiego, z zastępstwem p. adwokata dr. Czaykowskidgo, i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 12 listopada 1879.

(7756 2—3) **Edykt.**

L. 10468. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomym Abrahamowi Mendlowi Schnetreplerowi i Salamonowi Jakubowi wiadomo czyni, że na prośbę Meschulima Frieda uchwałą z dnia 26 czerwca 1879 l. 6364 wydanym został przeciw nim na podstawie wekslu w prawnej formie wydanego z daty: Kołomyja dnia 17 lutego 1879 nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 złr. w. a. z pn., który dla nich ustanowionemu kuratorom adw. dr. Freudenbergowi doręczono. Jest zatem ich rzeczą temuż kuratorowi informacyę do zarzutów udzielić, lub innego zastępcę obrać i o tem sąd uwiadomić, gdyż złe skutki z tego wyniknąć mogące samym sobie będą przypisać musieli.

Kołomyja 30 października 1879.

(7732 2—3) **Edykt.**

L. 3298. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 102 złr. 6 ct., 102 złr. 6 ct. i 1264 złr. 54 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 9 lutego 1880 o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacya realności pod nr. kon. 212 w Mikulińcach według księgi gruntowej dom I pag. 391 n. 5 haer. Chuny Markusa własnej za cenę wywołania 3600 złr. w. a. a gdyby tej ceny nie osiągnięto, także poniżej takowej za jakąkolwiek cenę.

Wadyum wynosi 180 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi jakoteż ekstrakt tabularny w registraturze t. s. przejrzane być mogą.

Mikulińce dnia 15 października 1879.

(7775 2—3) L. 9875.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka niemieckiego (jako przedmiotu głównego) i języka polskiego w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie.

Do tej posady przywiązaną jest płaca 1000 złr. i dodatek aktywalny 300 złr.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20 grudnia 1879.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 11 listopada 1879.

(7690 2—3) **Edykt.**

L. 4710. Na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredyt. ziemskiego 150 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie 9 stycznia, 13 lutego i 19 marca 1880 o godzinie 10 rano licytacya nietabularnej realności dłużników Błażeja i Agnieszki Pieczonków własnej pod l. 42 w Żurawiczkach położonej.

Wadyum wynosi 40 złr.

Cena wywołania 400 złr.

Bliższe warunki i akt opisania dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 30 sierpnia 1879.

(7655 2—3) **Edykt.**

L. 7138. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Władzimierza Bobrownickiego, że p. Abracham Gleicher wniósł pozew de praes. 10 listopada 1879 l. 7138 wekslowy o zapłacenie 1050 złr. w. a. z pn., na skutek którego wydał sąd w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty, mocą którego tenże pozwany w dniach 3ech pod rygorem egzekucyi powyższą sumę wekslową zapłacić ma, lub w tym samym terminie, gdyby miał jakie zarzuty, takowe wniósł. Ponieważ zaś miejsce pobytu pozwanego tutejszemu sądowi jest niewiadomem, zatem ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora adw. dr. Wawrauscha z substytucyą adw. dr. Alsa; wzywa się zatem pozwanego aby w powyższym terminie ustanowionemu kuratorowi środków prawnych do zarzutów udzielił, lub sobie sam zastępcę prawnego obrał.

Rzeszów dnia 13 listopada 1879.

(7769 2—3) Zl. 9673.

Maierhofsverpachtung

in der

Bukowina.

Der dem bukowinaer gr. or. Religionsfonde gehörige Maierhof „Dragojestie" bestehend aus einer Grundarea von circa 335 Joch, darunter 330 Joch Acker und Wiesen, ist auf 12 Nutzungsjahre ab 1sten Mai 1880, nämlich auf die Zeit vom 1 Mai 1880 bis Ende October 1891 im Offertwege zu verpachten.

Offerte sind bei dieser k. k. Güterdirektion, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht erliegen und alle näheren Auskünfte ertheilt werden, bis spätestens 15 Dezember l. J. einzureichen.

Angeld 500 fl. öster. Währg. im Baaren, oder in annehmbaren öffentlichen Werthpapieren.

Von der k. k. Direktion Güter

des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 14 November 1879.

(7761 2—3) **Edykt.**

L. 4921. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w celu zaspokojenia przyznanej pretensyi w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod lk. 35 sub. rep. 28 w Swiniarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, własnością nieobjętej masy spadkowej po Jędrzeju Klasie będącej, w trzech terminach, mianowicie w dniu 15 grudnia 1979, w dniu 19 stycznia i w dniu 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 150 złr. lub wyżej tejże, zaś przy trzecim terminie także niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała; gdyby nikt takiej ceny nie afiarował, ułożone zostaną przy tymże terminie ułatwiające warunki.

Wadyum wynosi 15 złr.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia 27 września 1879.

(7755 2—3) **Edykt.**

L. 11135. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Ozyasza Milcha przeciw Mieczysławowi Jasińskiemu pto 450 złr. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego, z miejsca pobytu niewiadomego, adwokata dr. Maramorosza z substytucyą adwokata dr. Zakrzewskiego i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 13 listopada 1879.

Kołomyja dnia 13 listopada 1879.

(7688 2—3) **Edikt.**

Zl. 8809. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, es haben die Eheleute Juda Hersch zw. N. und Chaje Hinde Teiberer, am 5ten Dezember 1877, Zl. 15329 eine Klage gegen die Erben des Wolf Schwarzfeld, zu denen auch Rachel Schulmann gehört, wegen Rektifizirung des Dom. 1. pag. 94, n. 2, haer. eingetragenen Eigenthumrechts der der Realität sub. C. Nr. 13 Stadt und Intabulirung der Kläger als Eigenthümer derselben überreicht, worüber zur Erstattung der Einrede die Frist von 90 Tagen bestimmt wurde.

Hievon wird die abwesende Mittbelangte Rachel Schulmann mit dem verständigt, daß füe dieselbe ein Kurator in der Person des Adwokaten Dr. Szeparowicz mit Substituirung des Adwokaten Dr. Bardach bestellt wurde, welchem dieselbe die zu ihrer Vertheidigung nötigen Rechtsbehelfe mitzutheilen oder einen anderen Nachwalter zu bestellen hat.

Stanislau 6 September 1879.

(7738 2—3) **Edykt.**

L. 14433. Dmyter Onyszczuk z Tariakowa uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem dlań ustanowiono Pawła Zabłockiego.

Z c. k. sądu powiatowego

Sokal 25 października 1879.

(7733 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9248. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniu 14 stycznia 1880, począwszy od godziny 10 z rana, odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 157 w Kamieniu położonej; na złr. 500 oszacowanej.

Zakład wynosi 50 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 30 października 1879.

(7729 3—3) **Edykt.**

L. 5616. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy realności małoletniej Anny Żerkowskiej w Nowejwsi pod l. k. 45 położonej, na pokrycie pretensyi Anny Moskalowskiej w sumie 8 złr. 50 ct. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach:

22 grudnia 1879
19 stycznia 1880
16 lutego 1880

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1075 złr.

Wadyum 107 złr. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Bogdaniego w Zywcu.

Kęty 6 listopada 1879.

(7739 —3) L. 287.

Sprostowanie.

W ts. edykcie z 26 października 1878 l. 9506 w numerach 312, 313 i 314 „Gazety Lwowskiej“ z roku 1878 ogłoszonym wydrukowano w przedostatnim wierszu „Zaleszczyki am 26 October 1878“ zamiast Zaleszczyki zugestellt wird, erlassen wurde“.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki 16 stycznia 1879.

(7736 3—3) **Edykt.**

L. 820. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. z p. n. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 84 w Rudce dłużnika Jana Babiasza własnej, w trzech terminach a to dnia 19 grudnia 1879, 22 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 20 lipca 1879.

(7725 3—3) **Edykt.**

L. 7817. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 64 subr. 7 w Knihininie położonej, dłużników Andryja i Maryi Jewczuków własnej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego dnia 15 grudnia 1879, 21 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów 23 lipca 1879.

(7724 3—3) **Edykt.**

L. 8710. W celu zaspokojenia wierzytelności Karola Peltza w kwocie 236 złr. a. w. z pn. odbędzie się dnia 19 grudnia 1879 i 16 stycznia 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana pomusowa sprzedaż realności pod lk. 908 w Kołomyi położonej, dłużnikom Stefanowi i Maryi Wiśniewskim własnej, a to na obu terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej.

Cena wywołania wynosi 250 złr.

Wadyum w gotówce złożyć się mające 10 prc, ceny wywołania.

Na wypadek niesprzedania tej realności na powyższych terminach, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 16 stycznia 1880 o godzinie 4 po południu,

Dla wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 5 lutego 1878 prawo zastawu na tę realność uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. Dr. Freudenberga.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusąd. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu obwodowego

Kołomyja 25 września 1879.

(7726 3—3) **Edykt.**

L. 8044. C. k. sąd powiatowy miej. deleg w Stanisławowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 89 złr. 19 ct. i 89 złr. 19 ct. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 67 subr. 62 w Ciężowie położonej, dłużnika Wasyla Litwiniec własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1879, 21 stycznia i dnia 17 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

tSanisławów 26 lipca 1879.

(7727 3—3) **Edikt.**

Zl. 12379. Zur Hereinbringung des durch Josef Goldstein ersiegten Betrages pto. 414½ dukat. s. N. G., wurde die executive Feilbietung der der schuldnerischen liegenden Verlassenschaftsmasse nach Kohos Lempert zu Brody sub. Tab. Nr. 592 gelegenen Realität bewilligt und zur Vornahme derselben auf den 9 Dezember 1879 und den 16 Jänner 1880, als die zwei jedesmal um 10 Uhr Vormittig, im hiergerichtlichen Bureau Nr. 2 abzuhaltenden Feilbiethungstermine bestimmt, an welchen die Veräußerung nur um oder über den Schätzungswert erfolgt.

Vadium 76 fl. ö. W.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse so wie der Tabularauszug und der Schätzungsakt liegen in der hiergericht. Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden Kauflustige dem Leben nach unbekannten Tabulargläubiger Dawid Hersch Beis. Feige Halberstamm, Menasses Wohllerner, für den Fall des Ablebens derselben, deren dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben, ferner alle Gläubiger welche nach der Ausstellung des Tabularextraktes (d. i. 19 Oktober 1878) inzwischen an die Gewähr der zu veräußerenden Realität gelangeun sollten sowie überhaupt diejenigen Interessenten dennen der Lizitationsbescheid oder die künftig zu erlassenden aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten zu Händen des bestellten Kurators H. Dr. Heinrich Zathey k. k. Notar in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody den 30 Juni 1879.

(7684 3—3) **Edykt.**

L. 7134. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem z życia i mieszkania niewiadomego Józefa Doschel, że na prośbę Anny Specht został dozwolony uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 7134 wpis wykreślenia sumy 400 zł. m. k. w stanie biernym realności pod l. k. 170¾ w Stanisławowie położonej na rzecz jego wpisanej, niemniej, że dla niego kuratora Dra Eminowicza ustanowiono i temu powyższą uchwałę tabularną doręczono.

Stanisławów 5 lipca 1879.

(7685 3—3) **Edykt.**

L. 12148. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, iż na zaspokojenie wierzytelności 5250 zł. w. a. wraz z 5 prc. odsetkami od dnia 15 kwietnia 1873 bieżącemi i kosztami sądowemi w kwocie 22 zł. 87 ct. 16 zł. 94 ct. i 221 zł. 44 ct. tudzież w kwocie 46 zł. 20 ct. w. a. niniejszym przyznanych relicytacya czyli nowa publiczna sprzedaż dóbr hipotecznych Tustania w powiecie Halickim położonych wedle ksiąg tabuli krajowej jak Dom 314 pag. 232 n. 16 haer. i pag. 314 n. 30 haer. do Schmila Falika i Salomona Wiselbergs należących wraz z wszystkiemi przynależnościami tak jak rzeczeni właściciele takowe posiadali lub posiadać mieli prawo ; na koszt i niebezpieczeństwo warunków licytacyjnych niedotrzymującego Berla Bergmana, na rzecz pani Kazimiery z Skrzyńskich Penetowej w tutejszym sądzie w jednym terminie dnia 4 grudnia 1879 o godzinie 10 z rana się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 30000 zł. w. a. i dobra te przy tem terminie i poniżej ceny wywołania jednak tylko za tę cenę, która i na zupełne pokrycie wierzytelności c. k. uprzyw. ogólnego zakładu kredytowego we Wiedniu na hipotece tych dóbr zabezpieczonej wystarczy, sprzedane będą.

Wadyum 10 prc. tejże ceny w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo dających do rąk komisyi licytacyjnej złożonem być ma.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się strony tabularnych wierzycieli którzyby po dniu 14go września 1879 prawo hipoteki na dobrach Tustań uzyskali albo którymby z jakiegokolwiek powodu uchwała obecna wcześnie, albo też późniejsze uchwały doręczone być nie mogły przez w tym celu ustanowionego kuratora w osobie Dra Szydłowskiego z podstawieniem adwokata Dra Szeparowicza i przez edykta zawiadamia.

Stanisławów 27 września 1879.

(7686 3—3) **Edykt.**

L. 9938. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem nieznajomych z osoby właścicieli obligów pierwszeństwa przez c. k. uprz. Towarzystwo akcyjne dla wyrobu cukru dla Galicyi w Tłumaczu teraz w likwidacyi będące pod numerami 2188, 2245, 2246, 2286, 2507, 2511, 2527, 2529, 2579, 2597 i 2808 wystawionych i na 300 zł. w srebrze lub 200 talarów pruskich opiewających, iż przeciw nim nazwane towarzystwo pod dniem 22 maja 1879 do l. 6774 wniesło pozew o zapłacenie kwot 100 zł. i 17 zł. 50 ct. w. a. o które z powodu złożenia kwoty 4334 zł. w. a. na te obligi przypadające do tusądowego depozytu jako z tego złożenia pochodzące sobie powód rości.

O czem się pomienionych nieznanych pozwanych z tem zawiadamia, iż pozew powyższy do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata Dra Karola Kwiatkowskiego a w zastępstwie adw. Dra Joachima Rosenberga się doręcza i termin do dalszej rozprawy wedle postępowania sumarycznego się na dzień 2 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w biurze III tutejszego sądu wyznacza.

Stanisławów 2 sierpnia 1879.

(7710 3—3) **Edykt.**

L. 2095. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że Józef Misiągiewicz posiada w spólnej kasie sierocińskiej majątek z pierwotnej wkładki 24 złr. 95½ ct., na 42 złr. 20½ ct. narosły z odsetkami od 1 stycznia 1877 bieżącemi. Gdy Józef Misiągiewicz już dawno pełnoletność osiągnął a wydania tego majątku się nie domagał, zaś jego miejsce pobytu nieznane; przeto wzywa się go, aby majątek ten sobie odebrał

Niżankowice dnia 1 kwietnia 1879.

(7683 3—3) **Edykt.**

L. 14936. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Gallina, Frydrykę z Gallinów Ambling, Karolinę, Karola, Alojzego i Aureliusza Gallina, że pan Julian Szemelowski do c. k. sądu powiatowego miejskiego delegow. w Gracu, na dniu 25 września b. r. do l. 25746 wniósł podanie, o pozwolenie intabulacyi prawa własności tegoż do 2/6 części połowy realności w Samborze, pod licz. k. 76 star. 85 now. na dzielnicy Lwowskiej położonej, dotąd na imie Pawła Prokopa 2 im. Zimmer intabulowanych, tudzież do posagu w kwocie 8000 zł. w. w. i dożywocia w kwocie 400 zł. w. w. rocznie, na rzeczonej właśnie realności na rzecz Teofili Gallina zabezpieczonych, w załatwieniu, którego zapadła uchwała rzeczonego wyżej sądu pow. miej. deleg. z dnia 25 września b. r. do l. 25746, a następnie na rekwizycyę właśnie wspomnianego sądu deleg. uchwała tutejsza z dnia dzisiejszego do licz. 14936, jakie doręcza się adwokatowi dr. Ehrlichowi, którego sąd kuratorem rzeczonych wyżej niewiadomych z miejsca pobytu mianował, naznaczając mu jako zastępcę dr. Pawlińskiego.

Sambor 14 października 1879.

(7730 3—3) **Edykt.**

L. 3155. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. banku hipotecznego w kwotach 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 i 1047 złr. 28 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 15 grudnia 1879, dnia 19 stycznia 1880 i dnia 23 lutego 1880 o godzinie 9 zrana przymusowa licytacya realności pod l. k. 97 w Mikulińcach według księgi gruntowej Dom. I pag. 462 n. 5 haer. Chaima i Scheindli Mittelmanów własnej, tylko za cenę wzwołania lub wyższą.

Cena wywołania wynosi 4296 złr.

Wadyum 429 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg z księgi gruntowej przejrzeć można w t. s. registraturze.

Mikulińce 8 sierpnia 1879.

(7728 3—3) **Edykt.**

L. 5535. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Katarzyny i Magdaleny Lisickich pod l. k. 90 w Witkowicach na pokrycie pretensyi Franciszki Stawowczykowej w sumie 150 złr. zpn. w sądzie w 3 terminach w dniach:

15 grudnia 1879
12 stycznia 1880
9 lutego 1880

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1915 złr.

Wadyum 191 złr. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 6 listopada 1879.

(7737 3—3) **Edykt.**

L. 7751. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do ts. ogłoszenia z dnia 24 lipca 1878 l. 7311 w l. 231 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że celem zaspokojenia sumy 134 zł. z pn. przez Hennerha Ruttera względnie tegoż prawonabywcę Samuela Luft, przeciw Kościowi Onyszków wywalczonej, przedsięweźmie w tutejszej kancelaryi w dniach 11 grudnia 1879 15 stycznia i 19 lutego 1880 każdokrotnie o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. 112 w Dmytrzu w Starostwie Lwowskim położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 933 zł.

Zakład wynosi 94 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania tudzież ocenienia, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 23 paźddziernika 1879.

(7741 3—3) **Edykt.**

L. 52466. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni panu Ignacemu hr. Krasickiemu, iż Hennoch Kanner w dniu 7go listopada 1879 pozew przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 4500 zł. w. a. z pn. wniósł w skutek którego w dniu 8 listopada 1879 l. 52466 nakaz zapłaty zaskarzonej sumy wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ignacego hr. Krasickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. Sąd krajowy do zastępowania jego na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokata Dr. Dziubińskiego z substytucyą adwokata Dra Łubińskiego kuratorem z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie i któremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(7731 3—3) **Edykt.**

L. 3543. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. akc. banku hipotecznego w kwotach 113 zł. 40 ct. 113 zł. 40 ct i reszty kapitału w kwocie 1269 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 22 grudnia 1879 i dnia 26 stycznia 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności pod l. k. 39 i 41 w Mikulińcach według księgi gruntowej ś. p. Alberta bar. Czechowicza, względnie tegoż masy spadkowej własnej za cenę wywołania w kwocie 4000 zł. w. a. lub wyższą.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg z księgi gruntowej przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem zawiadamia się obiedwie strony i wierzycieli hipotecznych, a mianowicie tych z nich którzyby po dniu 12 lipca 1879 do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca wcale nie lub wcześnie doręczoną nie została do rąk kuratora Stanisława Międlickiego w Mikulińcach.

Mikulińce dnia 16 października 1879.

(7679 3—3) **Edykt.**

L. 23929. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości publicznej, iż celem przeprowadzenia dozwolonej uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 30 sierpnia 1879 l. 39071 egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę dóbr Pierzchów i Pierzchowice w powiecie Bocheńskim Juliusza i Klementyny hr. Dębickich własnych dla zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie a mianowicie:

Kapitału 17100 złr. się należącego z przynależytościami wyznaczone zostają dwa termina dnia 19 lutego i 25go marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie krajowym w Krakowie w biurze pod Nr. 8 pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 34.350 złr. W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Dobra te sprzedane będą ryczałtowo.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 3435 złr. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub austr. Banku narodowego albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było temuż w cenę kupna wliczonem innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Gdyby dobra te w pierwszym i drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na 22 kwietnia 1880 o 10 rano z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hypoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważni będą.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze. —

Kraków 2 października 1879.

(7735 3—3) **Edykt.**

L. 819. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredyt. Ziemskiego w Krakowie w kwocie 350 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 64 w Woli Buchowskiej dłużników Marcina i Reginy Potras własnej w trzech terminach a to dnia 19 grudnia 1879 22 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 750 a wadyum 75 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 22 lipca 1879.

(7745 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 19977. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 21 października 1879 do l. 33479 zwija się z dniem 20tym listopada 1879 urząd pocztowy w Pysznicy.

Miejscowości należące do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Pysznicy mianowicie Pysznica, Kłyszów, i Studzieniec przydziela ją się do okręgu doręczań c, k. urzędu pocztowego w Ulanowie, pierwsza miejcowość oddaloną jest od Ulanowa o 15 kilometrów, druga o 9 kilometrów a trzecia o 20 kilometrów.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 8 listopada 1879.

Kundmachung.

Im grunde hohen Handelsministerial-Erlasses vom 21 October 1879 Zl. 33479 wird das Postamt in Pysznica mit 20 l. M. aufgelassen.

Die zum Bestellungsbezirke des Postamtes Pysznica gehörigen Ortschaften Pysznica, Kłyszów und Studzieniec werden in den Bestellungsbezirk des Postamtes in Ulanów einverleibt; erstere Ortschaft ist 15 Kilometer, die zweite 9 Kilometer und die dritte 20 Kilometer von Ulanów entfernt.

Was hiemit zur öffentlichen Kentniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction
Lemberg am 8 November 1879.

(7744 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 19977. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 14 sierpnia 1879 l. 22708 otwiera się z dniem 1szego grudnia 1879 nowy c. k. urząd pocztowy w Kurzanach, w Starostwie Brzeżańskiem, który się będzie zajmował pocztą listową i wartościową jako też przekazami i zaliczkami do kwoty 200 złr. i który połączony będzie z urzędami pocztowemi w Brzeżanach i Rohatynie przez codziennne jazdy posłańcze.

Dla okręgu doręczań nowego c. k. urzędu pocztowego w Kurzanach wcielają się miejscowości: Kurzany, Demnia, Podwysokie, Rohaczyn miasteczko, Rohaczyn wieś, Huciska i Wulka.

Odległość od Kurzan wynosi z Demni 4 kilometry, z Podwysokiego Rohaczyna (wsi) i Hucisk 5 kilometrów, z Rochaczyna miasteczka 6 kilometrów a nareszcie z Wulki 3 kilometry.

Przyjmowanie posyłek wartościowych w tym urzędzie pocztowym ogranicza się na takie, które nie przewyższają wagi 12·5 kilogramów.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 8 listopada 1879.

Zl. 19977. **Kundmachung.**

Im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 14 August 1879 Nr. 22708 wird mit 1sten Dezember 1879 im Orte Kurzany, Brzeżany'er Bezirkes ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief-und Fahrpostdienste, dann mit dem Postanweisungs- und Nachnahmegeschäfte bis zum Einzelnbetrage von 200 fl. befassen und seine Verbindung mit den Postämtern Brzeżany und Rohatyn mittelst täglicher Botenfahrten erhalten wird.

Dem Bestellungsbezirke des neuen Postamtes in Kurzany werden einverleibt die Ortschaften: Kurzany, Demnia, Podwysokie, Rohaczyn Städtchen, Rohaczyn Dorf, Huciska und Wulka. — Demnia ist 4 Kilometer, Podwysokie. Rohaczyn Dorf und Huciska 5 Kilometer; Rohaczyn Städtchen 6 Kilometer und endlich Wulka 3 Kilometer von Kurzany entfernt.

Die Annahme an Fahrpostsendungen bei diesem Postamte wird auf das Einzelngewicht pr. 12·5 Kilogramm beschränkt.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction.
Lemberg am 8 November 1879.

(7786 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1376. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na podstawie prawomocnego nakazu płatniczego ddto 10 kwietnia 1878 l. 2316 w celu uzyskania na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie kwoty 196 zł. w. a. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 16 w Smoczce Józefa i Agnieszki Cukierskich własnej na dniu 23go września, 28 października i 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunków licytacyjnych w registraturze sądowej w godzinach urzędowych przejrzanemi być mogą.

Cena wywoławcza 500 złr.

C. k. Sąd powiatowy
Mielec dnia 22 lipca 1879.

(7705 1—3) **Edykt.**

L. 6096. Odnośnie do tutejszo-sądowego edyktu z dnia 31 grudnia 1878 l. 8575 ogłasza się, że na terminie 15 grudnia 1879 o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Piotra Hugeta pod nr. 39 w Tuczapach położonej na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego pto 23 złr. 23 złr. i 448 złr. 18 ct. w. a. z pn. pod warunkami w tut. sąd. uchwale z dnia 31 grudnia 1878 l. 8575 ustanowionymi jednak także niżej ceny wywołania w kwocie 1000 złr. w. a. i za jakąkolwiek cenę oraz, że wadyum na 5 proc. ceny wywołania zniżone zostało.

Z c. k. sądu powiatowego
w Jaworowie dnia 15 września 1879.

(7695 1—3) **Edykt.**

L. 9063. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Samborze zawiadamia nieobjętą masę Konstantego Korytki jako spadkobiercę ś. p. Michała Emila Egidiusza 3im. Borowskiego, tudzież właścicieli dóbr Polanczyk i Rudnik a mianowicie z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Grzegorza Jaworskiego jako: Teklę z Jaworskich Poniatowską, Jana, Feliksa i Wiktoryna Jaworskich, niemniej też z życia i pobytu nieznanych wierzycieli hipotecznych Konstancyę Małczyńską jako spadkobierczynię Antoniego Czarnieckiego, Anielę Małczyńską, Annę Małczyńską, Honoratę Bilińską, Maryę Bilińską, Leona Kuczyńskiego, Marcelego Kuczyńskiego, i Hersza Hübla a wreszcie wszystkich innych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu do hipoteki weszli, że w sprawie egzekucyjnej c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie a względnie wysokiego skarbu przeciw nieobjętej masie Konstantego Korytki o 961 złr. 14 ½ ct. w. a. z pn. dozwoloną została relicytacya sumy 200 # na dobrach Polanczyk i Rudnik na rzecz Michała Emila Egidiusza 3 im. Borowskiego zaintabulowanej i dla nieobjętej masy Konstantego Korytki ustanowiono kuratorem adwokata dr. Budzynowskiego z substytucyą adwokata dr. Pawlińskiego a dla właścicieli dóbr Polanczyk i Rudnik tudzież wierzycieli hipotecznych adwokata dr. Kohna z substytucyą adwokata dr. Ehrlicha.

Sambor dnia 28 października 1879.

(7785 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1652. Dnia 30 września, 30 października i 2 grudnia 1879 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 15/72 w Wojsławiu, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużniczki Franciszki Leśniowskiej własnej, na pokrycie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościań. we Lwowie w kwocie 227 złr. 95 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C k. sąd powiatowy
Mielec dnia 26 lipca 1879.

(7784 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1651. Dnia 30 września, 31 października i 1 grudnia 1879 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 171 w Mielcu ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Wojciecha i Jadwigi Ratusińskich własnej, na pokrycie pretensyi uprzyw. zakładu kredyt. włościań. w kwocie 163 złr. 14 ct. aw. z p. n.

Cena wywołania wynosi 450 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Mielec dnia 10 sierpnia 1879.

(7778 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3395/pr. Jego Eccelencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla I zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1880 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 19 stycznia 1880 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego Dra. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Huberta Freybergera. Wiktora Neunela, Cypryana Leszczyńskiego, Antoniego Skala.

Przemyśl dnia 18 listopada 1879.

(7774 1—3) **Edykt.**

L. 3466 C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że w dniach 16 grudnia 1879, 16 stycznia i 19 lutego 1880 zawsze o 20 godzinie rano odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod nr. 117 w Kupnowicach położonej Jerzego Bechtloff własnej na rzecz Leona Selzera, w celu zaspokojenia sumy 380 złr. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta tylko za lub powyżej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 1185 złr. zaś wadyum 118 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki dnia 28 sierpnia 1879.

(7780 1—3) **Edykt.**

L. 4493. C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1879, 19 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 466 w Brodach położonej, Ozyasza i Beili Littmann własnej, a to na zaspokojenie pretensyi gminy miasta Brody 219 złr. 50 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 5782 złr. 21 ct. w. a.

Wadyum 579 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Brody dnia 4 czerwca 1879.

(7783 1—3) **Edykt.**

L. 6600. Odnośnie do tut. sąd. edyktu z dnia 28 lutego 1878 l. 8384 ogłasza się że na terminie 26 stycznia 1880 o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Ludwika Sołtysa pod nr. 99 w Szule położonej, na rzecz c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego pto 230 złr., 230 złr. i 4883 złr. 95 ct. w. a. z przynależytościami, pod warunkami w tut. sąd. uchwale z dnia 28 lutego 1878 l. 8384 ustanowionymi jednak także niżej ceny wywołania w kwocie 11250 złr. w. a. i za jakąkolwiek cenę, oraz że wadyum na 5 proc. ceny wywołania zniżono zostało.

Z c. k. sądu powiatowego
w Jaworowie d. 11 października 1879.

(7789 1—3) **Konkurs.**

L. 20888. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Wojtkowie w Starostwie Dobromilskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami: płacy 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 400 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Krościenka i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 listopada 1879.

(7782 1—3) **Edykt.**

L. 4712. Na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredyt. ziemskiego 240 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie 16 stycznia, 20 lutego i 19 marca 1880 o godzinie 10 rano licytacya nietabularnej realności Walentego i Cecylii Rojek własnej pod l. 40 w Żarawiczkach położonej.

Wadyum wynosi 50 złr.

Cena wywołania 500 złr.

Bliższe warunki i akt opisania dostarczy registratura.

C k. sąd powiatowy
Jarosław 30 sierpnia 1879.

(7718 1—3) **Edykt.**

L. 50488. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem relicytacyę sumy 14700 złr. z pn. w stanie biernym dóbr Brody z przyl. wedle dom 489 p. 169 n. 441 on. na rzecz Ignacego Trzcińskiego ciążącej, której licytacya uchwałą z 26 stycznia 1878 l. 2743 na zaspokojenie pretensyi Łucyana Jurkowskiego w kwocie 6000 złr. w. a. z pn. pierwotnie dozwoloną i przedsięwziętą została. Licytacya ta odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie krajowym w jednym tylko terminie a to dnia 20 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna w kwocie 14700 złr w. a.

Wadyum kwota 1470 złr. w. a.

O tej licytacyi uwiadamiamy tych wierzycieli, którzyby po dniu 5 października b. r. prawo zastawu na powyższej sumie nabyli do rąk adw. dr. Raresa jako substytuta dr. Bodeka dekretem z dnia 26 stycznia 1878 l. 2743 ustanowionego kuratora tych wierzycieli i obecnym edyktem.

Lwów 31 października 1879.

(7777 1—3) **Edykt.**

L. 10797. C k. Sąd obwodowy w Kołomyi, wzywa niniejszym edyktem, w myśl §. 813 kod. cyw. wszystkich wierzycieli, którzy z jakiegokolwiek bądź tytułu do masy spadkowej po zmarłym w Chocimierzu dnia 6 lipca 1878 własciciełu dóbr ziemskich Grzegorzu Łukasiewiczu jaką pretensyę mają aby swe pretensye najdalej do dnia 31 grudnia 1879 w sądzie tym zgłosili i wykazali gdyż w przeciwnym razie po myśli §. 814 kod. cyw. w razie gdyby powyższa masa spadkowa przez zgłoszone w oznaczonym czasie pretensya została wyczerpaną, im do takowej o ile prawa zastawu nie uzyskali, żadne dalsze prawo by nie przysłużało.

Kołomyja 6 listopada 1879.

(7781 1—3) **Edykt.**

L 9150. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 175 złr. 78 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w trzech terminach dnia 16 stycznia, 20 lutego i 19 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya pod l. k. 13 w Wierzbnie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużnika Wojciecha Hryń własnej realności a to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 300 złr.

Cena wywołania wynosi 500 złr. zaś wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania, resztę warunków licytacyjnych i inne akta w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Jarosław 29 września 1879

(7753) **Edykt.**

L. 5221. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia niniejszym nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Amalię z Kühlow Roth, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Zacharskiego przeciw Abrachamowi Kühlowi i deklarowanym spadkobiercom po Esterze Kühl pto 1000 zł. z pn. ustanowiono dla niej jako współspadkobierczyni jej ojca Abrachama Kühla kuratorem i temuż dla niej przeznaczoną rezolucyę ts. z 6 maja 1878 l. 3122 przyjmującą protokół egzekucyjnego oszacowania realności pod l. k. 301/246 w Ulanowie doręcza się.

Poleca się więc Amalii z Kühlów Roth aby wspomnianemu kuratorowi potrzebną informacyę udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi wskazała, ogółem wszelkich możliwych środków celem strzeżenia swych praw użyła, gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sama sobie przypisaćby musiała.

C. k. Sąd powiatowy
Ulanów dnia 10 listopada 1879.

(7779) **Ogłoszenie.**

L. 10251. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że wskutek uchwały z dnia 25 padziernika 1879 l. 9121 wpisano na dniu 7 listopada 1879 w ts. rejestrze dla spółek gospodarczych i zarobkujących w ks. I str. 15, 16 poz. 5/2 przy firmie „Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach na Gliniański powiat sądowy stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną“ że na zgromadzeniu Rady zawiadowczej tego towarzystwa dnia 6 marca 1879 zostali jako członkowie dyrekcyi wybrani a na ogólnem zgromadzeniu członków tego towarzystwa dnia 23 marca 1879 zatwierdzeni p. Jan Gayer oficyalista jako zastępca dyrektora, p. Wilhelm Roth lekarz jako zastępca kasyera i p. Józef Hubecki dyetaryusz jako zastępca kontrolora, wszyscy trzej w Glinianach zamieszkali.

Złoczów 10 listopada 1879.

(7787) **Obwieszczenie.**

L. 5813. Podaje się do powszechnej wiadomości, że komisya hipoteczna rozpocznie dnia 1 grudnia 1879 o godzinie 3 popołudniu w gminie Bełzec dochodzenia miejscowe, celem założenia w tej gminie i w miejscowości Brzezina księgi gruntowej.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić, i wszystko przytoczyć, co dla wykazania lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 18 listopada 1879.

(7788) **Edykt.**

L. 3906. Arkusze posiadania i inne akta służące za podstawę przyszłych ksiąg hipotecznych dla gminy katastralnej Babin złożono w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania należy wnieść w tutejszym sądzie do 29 listopada 1879 w którym to dniu w razie wniesionych zarzutów dochodzenia odnośne zostaną w gminie Babinie przeprowadzone.

Wojniłów 14 listopada 1879.

(7773) **Edykt.**

L. 8175. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej w gminie katastralnej Domnia rozpoczną się dnia 1 grudnia 1879.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikołajów dnia 17 listopada 1879.

(7771) **Ogłoszenie.**

L. 7489. 7810. 7894. C. k Komisya hipoteczna w Limanowie ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami mapami hipotecznemi odnoszące się do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Skrzydlna, Janowice z miejscowością Dobroniów i Abramowice z miejscowością Szczyrzyc w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 24 listopada 1879 na którym wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 13 listopada 1879.

(7052 3—3) **Edykt.**

L. 43073. C. k. sąd powiatowy m. d. dla miasta Lwowa i przedmieść wzywa niewiadomych spadkobierców zmarłej bez ostatniej woli rozporządzenia we Lwowie dnia 19 kwietnia 1879 Kornelii Fischer, ażeby w przeciągu roku do spadku po ś. p. Kornelii Fischer się zgłosili i prawa swe wykazali; inaczej spadek c. k. skarbowi państwa oddany zostanie.

Lwów 16 października 1879.

(7772) **Ogłoszenie.**

L. 8200. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowie urzędujące ogłasza że badania miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Gruszów w dniu 26 listopada 1870 dla gminy Przenosza w dniu 1 grudnia 1879 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stósowne.

Limanowa 15 listopada 1879.

(7703 2—3) **Edykt.**

L. 13043. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie resztującej wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 248 zł. 23 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w 3 terminach a mianowicie: 19 grudnia 1879 16 stycznia i 13 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 32 w Porębie radlnej położonej Szczepana Klocha własnej.

Cena wywołania 1200 zł. w. a.

Wadyum 120 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Tarnów dnia 16 sierpnia 1879.

(7702 2—3) **Edykt.**

L. 12933. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Krasickiego, że przeciw niemu ze strony Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu pod dniem 8 listopada 1879 l. 12933 skarga o zabezpieczenie sumy wekslowej 1200 złr. w. a. wniesioną i że z tego powodu jemu na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie adw. p. Dr. Łobaczewskiego z zastępstwem adw. p. Dr. Tarnawskiego ustanowiony został, z którym ta sprawa według przepisów prawnych przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Przemyśl 12 listopada 1879.

(7693 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7524. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 18 marca 1879 l. 648 w numerach 108, 109 i 110 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 17 w Rosenbergu w starostwie Lwowskiem położonej Karola Schweitzera własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 665 złr. 87 ct. wyznacza się nowy termin na 4 grudnia 1879 godzina 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 116 złr. 50 ct. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze

Szczerzec 11 października 1879.

(7681 3—3) **Obwieszczenie** L. 4167.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wiadomem czyni, że konkurs uchwałą c. k. Sąd obwowego w Stanisławowie z dnia 9 sierpnia 1875 l. 10090 na majątek Izaka Gold w Sniatynie zawieszony zniesionym został.

Dnia 30 czerwca 1879.

(7422 3—3) **Edykt.**

L. 15177. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:

Radziszów i Bysina, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Brody w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Radziechów, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Włosienica, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu;

Biesiadki i Brzesko, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Karniowice, Kobylany i Więckowice, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Krzyż i Nieciecza, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Brzezówka, Łazy i Glinik niemiecki, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Żyraków, Straszęcin i Grabiny, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Podole, w okręgu sądu powiatowego w Radomyślu;

Okonin, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Nieczajna, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Siennów, Siedleczka i Hadle Kańczudzkie, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Kosina, w okręgu sądu powiatowego w Łancucie;

Rudna wielka z miejscowością Pogwizdów, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Staniszewskie, w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Knapy z miejscowościami Smykle i Durdy, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Cisowlas, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Łyczana, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Rzepiennik biskupi Długie i Nieznajowa, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach; położonych według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe tychże gmin poczynając od dnia 15 listopada 1879 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w odnośnych sądach powiatowych, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czy by ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowega w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną najdalej do dnia 31 grudnia 1880, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy, nie może być dla stron pojedynczych, ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwolni okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których, nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 23 października 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 1842 (7770 1—3)

Konkurs.

Przy Zwierzchności gminnej miasta Jasła opróżnione zostały następujące posady:

1. Rewizora policyi z roczną płacą 400 zł. w. a,

2. Kaprala policyi z płacą miesięczną 15 zł. w. a. i umundurowaniem.

3. Trzech policyantów z płacą miesięczną 12 zł. w. a. z umundurowaniem i rocznem relutum na buty ad 2 & 3 po 15 zł. w. a.

4. Oprawcy z miesięczną płacą 7 zł. 58 ct. w. a.

Podania o wymienione posady należy wnosić zaopatrzone dokumentami służbowemi przez przełożoną władzę do tutejszej Rady gminnej w przeciągu 4 tygodni rachując od ogłoszenia tego konkursu w gazecie Lwowskiej.

Jasło dnia 18go listopada 1879.

Burmistrz
Majewski.

L. 5327 (7790 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał 257.506 zł. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 258.800 zł. w. a. na hipotekę dóbr Chorzelów z przyległościami w powiecie Mieleckim położonych, JWP. Karoliny hr. Tarnowskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go stycznia 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 15 października 1879.

L. 5577. (7791 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 92554 zł. 46 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 94000 zł. w. a. na hipotekę dóbr Choronów, Chlewczany i Brukenthal w powiecie Rawskim położonych, Leopoldyny Soroczyńskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 lipca 1878 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towa, kredyt. ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 29 października 1879.

L. 5574. (7673 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 28.808 zł. 94 ct. 3.186 zł. 26 ct. 14.420 zł. 48 ct. i 937 zł. 64 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 31.900 zł. 3.500 zł. 16.100 zł. i 1000 zł. w. a. na hipotekę dóbr Dubiecko z przyległościami w powiecie Brzozowskim położonych, Elżbiety z hr. Zamoyskich Hrabiny Krasickiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych. z dniem 1go lipca 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 29 października 1879.

L. 5555. (7670 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 1484 zł. 85 ct. i 6400 złr. w. a. listami zastawnemi z większych sum 4200 zł. m. k. i 6400 zł. wal. aust. na hipotekę dóbr Skwarzawa stara w powiecie Żółkiewskim położonych, Maryi Anny Rozalii 3 im. z Antoniewiczów Mniszkowej i Anny Florentyny 2 im. Antoniewiczówej własnych z tego Towarzystwa wypożyczonych, zdniem 1 lipca 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 29 października 1879.

L. 5575. (7674 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 38.381 zł. 80 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 42.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Bachorzec w powiecie Brzozowskim położonych, Ignacego hr. Krasickiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1go lipca 1878 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 29 października 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera